

PIĄTEK-NIEDZIELA
13-15 MARCA 2020

Redaktor wydania:
Krzysztof Wiejak
Cena 3,00 zł
(w tym 8% VAT)
Rok XXVI Nr 51 (6759)
ISSN 2353-6926
NR INDEKSU 348325

MAGAZYN dziennik WSCHODNI



DZIŚ **MAGAZYN**

Powrót do natury

O naturalnych substancjach
lecniczych mówi dr hab.
Agnieszka Ludwiczuk z
Uniwersytetu Medycznego
w Lublinie
MAGAZYN • STRONA 7

W gminie rządzi plotka i niepewność

STAN ZAWIESZENIA Zamiast rzetelnej informacji z oficjalnych źródeł – przekaz z ust do ust. Zamiast testów – stan wyczekiwania i lęku o zdrowie dzieci i swoje. Tak wygląda życie w Niedrzwicy Dużej, z której pochodzi pacjent „zero”. Jego żona jest nauczycielką w miejscowej szkole. Mieszkańcy mówią nam, że czują się zostawieni sami sobie

Agnieszka Kasperska
Katarzyna Prus

Jestem zbulwersowana tym milczeniem. Nie wiemy absolutnie nic poza tym, co przeczytamy w internecie i rozmawiamy między sobą. Ani dyrekcja szkoły, ani sanepid, ani urzędnicy z gminy o niczym nas nie informują. Cisza. Kilka dni temu na dzienniku elektronicznym zostaliśmy jedynie poinformowani o odwołanych zajęciach – mówi nam jeden z rodziców.

– Nie wiem, czy jako rodzic dziecka ze szkoły w Niedrzwicy Dużej mogę chodzić do pracy czy nie? Czy mogę kogoś zarazić, czy nie mogę? Nikt nam tego nie powiedział. Zero informacji

– dodaje kolejny z naszych rozmówców.

Tylko domysły

– Mój trzynastoletni syn był na treningu i jechał jednym busem na zawody sportowe z młodszym synem zakażonego pacjenta. Kilka dni później, w poniedziałek, dostał gorączki, która utrzymywała się do środy. Zadzwoiliśmy więc do sanepidu z informacją, że miał kontakt z osobą w bezpośrednim zagrożeniu. Polecili nam, żeby zostać w domu i obserwować stan syna. Czy tak to powinno wyglądać? – denerwuje się mama nastolatka z Niedrzwicy Dużej. Najgorsze jest to, że jest bardzo dużo domów wielopokoleniowych, gdzie są starsi ludzie bardzo narażeni na zakażenie. Co wtedy? Ktoś może obserwować się w domu, ale może też już wtedy zarażać, o czym nie wie – dodaje kobieta.

– My się tylko domyślamy i niestety przychodzą nam do głowy tylko najczarniejsze scenariusze. Plotka i panika rządzą – zaznacza nasz rozmówca.



Oficjalnie nikt nic nie wie

Jak udało nam się ustalić, nauczyciele uczący w podstawówce w Niedrzwicy Dużej mają do 23 marca pozostać w domach i obserwować swój stan zdrowia. Kiedy i w jaki sposób szkoła chce poinformować rodziców uczniów o całej sytuacji? Dyrektor placówki odsyła do wojewody, podkreślając, że nie jest upoważniony do udzielania takich informacji.

– Cztery nowe potwierdzone przypadki zakażenia w województwie lubelskim dotyczą osób, które miały kontakt z pacjentem z Bełżyc. Więcej informacji na ten temat w ramach ochrony praw pacjenta nie mogę ujawnić. W przypadku wyniku pozytywnego – nie możemy tego zrobić bez zgody pacjenta – tłumaczyła

Wczoraj do Lublina do SPSK1 przy ul. Staszica został przetransportowany pacjent „zero”, mieszkaniec Niedrzwicy Dużej, u którego w tym tygodniu zdiagnozowano koronawirusa

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

wczorajszej konferencji Lech Sprawka, wojewoda lubelski.

Co na to sanepid? – Prowadzimy naprawdę wnikliwy wywiad epidemiologiczny, który pozwala nam poznać nie tylko stan zdrowia konkretnej osoby, ale też z kim miała kontakt. Jeśli ktoś ma wątpliwości co do objawów, proszony jest o kontakt na alarmowe telefony stacji sanitarnych. Apelujemy, żeby takie osoby nie kontaktowały

się osobiście tylko dzwoniły – tłumaczy Magdalena Smolińska-Kornas, rzeczniczka Wojewódzkiej Stacji Sanitarno-Epidemiologicznej w Lublinie i dodaje: Mamy już listę osób, które mogą być potencjalnie zagrożone, ale cały czas ją rozszerzamy współpracując przy tym np. z wójtem i starostą. Jeśli jest zasadność, na pewno będziemy próbowali do nich dotrzeć.

Szkola: wiemy, nie wiemy

– Na obecną chwilę (czwartek godz. 11.35 – red.) wiem, że ta pani (chodzi o nauczycielkę – red.) przebywa w szpitalu. Nie wiem oficjalnie, z jakiego powodu – mówi jedynie Andrzej Pastuszek, dyrektor Szkoły Podstawowej im. Bohaterów 7 Kołobrzieskiego Pułku Piechoty w Niedrzwicy

Dużej. Otrzymałście Państwo jakieś zalecenia z sanepidu? – dopytujemy.

– Jesteśmy w ciągłym kontakcie. Nawet przed chwilą rozmawiałam z sanepidem. Cały czas jestem na telefonie. • Czy w związku z tym będzie pan wydawał jakieś zalecenia dla rodziców i uczniów, czy czeka Pan na to, co zrobi wojewoda i sanepid?

– Czekam na decyzję z sanepidu – ucina Pastuszek.

Na decyzję „góry” czeka też wójt gminy Ryszard Golec. Tuż przed południem powiedział tylko tyle, że chore są cztery osoby z tej najbliższej rodziny.

• Czy nikt Pana nie informował, że jedną z osób chorych jest pracownik szkoły podstawowej? – dopytujemy.

– Nie. Nie było takiej informacji na chwilę obecną – mówi wójt i podkreśla, że w tej sytuacji robi wszystko, co w jego mocy. Zamknął szkołę, Dom Dziennego Wsparcia dla Seniorów, Gminny Ośrodek Kultury, Sportu i Rekreacji, biblioteki, targ. Dodaje, że jeśli otrzyma inne informacje – niezwłocznie przekaże je dalej.

– Myślę, że rodzice, jeśli chodzi o tę sytuację, mają pełną świadomość i wiedzę – tłumaczy.

• Skąd, skoro Pan nie ma pełnej wiedzy na ten temat? – dopytujemy.

– W tej chwili myślę, że wszyscy wiedzą, że to jest trudna sytuacja, z którą nigdy wcześniej się nie spotykaliśmy i też dokładają wszelkich starań, żeby zachować maksymalną ostrożność.

Zmieniają rozkład jazdy

KOLEJ Niedziela będzie pierwszym dniem obowiązywania zmienionego rozkładu jazdy pociągów. Dla mieszkańców Lublina będzie oznaczać dodatkowe, poranne połączenie z Poznaniem i Zieloną Górą (odjazd o godz. 5.10 z Lublina Głównego), a dla Białej Podlaskiej dodatkowy pociąg do Warszawy (odjazd o 12.04). Również tego dnia po raz pierwszy będzie można odjechać pociągiem dalekobieżnym z nowego przystanku Lublin Zachodni, na którym stawały dotąd wyłącznie pociągi regionalne.

Dostęp do połączeń pociągów będzie sporym ułatwieniem dla mieszkańców dużych bloków w zachodnich dzielnicach Lublina, bo dotąd musieli jechać aż na Dworzec Główny. Teraz będą mieć peron blisko domu. – Codziennie pasażerowie będą mogli korzystać z 20 składów PKP Intercity oraz 8 Polregio – informuje Mirosław Siemieniec, rzecznik spółki PKP Polskie Linie Kolejowe.

Dokąd dojedziemy w dalszą podróż z Zachodniego? • O 5.04 przez Radom, Kielce, Katowice, Wrocław i Zieloną Górę do Szczecina, • o 5.17 przez Warszawę i Poznań do Zielonej Góry, • o 7.22 do Warszawy, • o 8.13 do Chełma, • o 9.32 przez Warszawę, Toruń, Bydgoszcz do Piły, • o 10.07 przez Radom, Kielce i Katowice do Wrocławia, • o 10.50 przez Rzeszów do Zagórza, • o 12.05 przez Warszawę do Bydgoszczy, • o 13.42 przez Radom, Kielce i Katowice do Wrocławia, • o 15.16 przez Warszawę i Łódź do Wrocławia, • o godz. 17.18 przez Radom i Kielce do Krakowa, • o godz. 17.54 przez Warszawę do Poznania, • o 19.09 przez Rzeszów do Przemyśla, • o 19.09 przez Zamość do Hrubieszowa, • o 20.06 do Warszawy, • oraz o godz. 20.54 do Kijowa.

(DRS)



Podróżni będą mogli korzystać z nowego przystanku Lublin zachodni

FOT. ARCHIWUM

Miał się przebadać. Ale odbił się od ściany

ZAGROŻENIE Ojciec uczniów ze szkoły w Niedrzwicy Dużej przez dwa dni nie dostał się na badania pod kątem koronawirusa w lubelskiej klinice. Mężczyzna źle się czuje, ma trudności z oddychaniem, a dodatkowo choruje na boreliozę. Na badanie na oddziale zakaźnym skierował go sanepid. – Usłyszałem, że nie są w stanie przebadać tylu osób – denerwuje się mężczyzna

Katarzyna Prus

Na oddział zakaźny w lubelskiej klinice mężczyzna zgłosił się po raz pierwszy w środę wieczorem. – Kiedy czekałem na izbę przyjęć, przywieziono tam karetką żonę i córkę pierwszego zakażonego pacjenta. Miałły maseczki ochronne, ale czekały w tym samym miejscu co inni pacjenci. Dowiedziały się, że cała rodzina ma wynik pozytywny. Rozmawiałem z żoną pacjenta – relacjonuje mężczyzna.

Naszemu rozmówcy nie udało się jednak dostać na badanie. Usłyszał, że najpierw powinien zgłosić się do sanepidu, bo nie dostał żadnego zalecenia, żeby przyjść na badanie. – Skontaktowałem się więc z sanepidem. W czwartek rano dostałem telefonicznie informację, że mam zgłosić się na badanie na oddział zakaźny w celu pobrania próbek – opowiada mężczyzna. – Jednak tego samego dnia szpital znowu odesłał mnie z kwitkiem. Usłyszałem, że lekarze nie są w stanie przebadać tylu osób. Przyjmują jedną osobę na godzinę. Jak w takim tempie uda się przebadać wszystkich z podejrzeniem?

Co na to sanepid? – Nie potrafię w tym momencie powiedzieć, czy wszystko przebiegło prawidłowo, ale szpital ma swoje procedury w takich sytuacjach. Nie jest to w naszych kompetencjach – komentuje Magdalena Smolińska-Kornas, rzeczniczka Wojewódzkiej Stacji Sanitarno-Epidemiologicznej w Lublinie i odsyła do urzędu wojewódzkiego.

– Sprawa jest aktualnie wyjaśniana przez służby podległe wojewodzie lubel-



skiemu – poinformowała Agnieszka Strzępka, rzeczniczka wojewody lubelskiego.

Szpital kliniczny nr 1 w Lublinie, który też poprosiliśmy o komentarz, wczoraj nie odniósł się do tej sprawy.

50 próbek

Wczoraj wojewoda lubelski poinformował, że od początku działania lubelskiego laboratorium do badania próbek pobranych od pacjentów z podejrzeniem zakażenia koronawirusem, zostało tam przebadanych ok. 50 takich próbek.

– Nie jesteśmy w stanie przebadać wszystkich, którzy by tego oczekiwali. Trudno w oparciu o kilkanaście laboratoriów w całym kraju przebadać wszystkich. Zwróćmy uwagę na proporcje – zaznaczył wojewoda Lech Sprawka i dodał, że decyzję o pobraniu próbek podejmuje tylko i wyłącznie służba sanitarna.

– Mamy już gotowy pierwszy mobilny zestaw do pobierania próbek. Da nam to dodatkowe możliwości – pobieranie próbek od pacjentów w miejscach ich kwarantanny domowej lub zbiorowej – tłumaczył wojewoda. – Kolejne dwa zestawy mają być gotowe w kolejnych dniach. Docelowo ma być 10 takich zestawów. Kiedy uruchomimy mobilne zestawy do pobierania próbek, będziemy obejmować

W jednej z aptek przy ul. Herberta w Lublinie klienci są oddzieleni od personelu specjalną folią

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

badaniami stopniowo coraz większą grupę osób – zapowiedział wojewoda.

Pacjenci w szpitalach i na kwarantannach

Wczoraj potwierdzono cztery nowe przypadki zakażenia koronawirusem w województwie lubelskim. Wszystkie dotyczą najbliższej rodziny pacjenta z Niedrzwicy Dużej, którego wczoraj przetransportowano do Kliniki Chorób Zakaźnych SPSK1 w Lublinie.

Dotychczas, ze względu na jego ciężki stan, nie było to możliwe.

Jak poinformował wczoraj wojewoda, trzy osoby przebywają w klinice przy Staszica, a jedna – w szpitalu Jana Bożego. – Pacjenci czują się dobrze. Stan pierwszych dwóch pacjentów – mężczyzny z Niedrzwicy Dużej i kobiety z Janowa Lubelskiego – nie pogorszył się – powiedział wojewoda.

W województwie jest 18 hospitalizowanych osób. 137 jest objętych kwarantanną, a 1690 nadzorem epidemiologicznym.

Wojewoda poinformował także, że większość osób odbywa kwarantannę w warunkach domowych. Część personelu szpitala w Bełżycach jest na kwarantannie zbiorowej w Piotrowicach.

Nowy komendant policjantów

Inspektor Artur Bielecki został nowym komendantem wojewódzkiej policji w Lublinie. Z lubelskim garnizonem pożegnał się dotychczasowy szef policjantów inspektor Robert Szewc.

Insp. Bielecki służbę rozpoczął w 1992 roku. Pracował kolejno w Warszawie, Busku-Zdroju i Kielcach, gdzie od 2015 był kome-

dantem miejskim policji. Ostatnio pełnił funkcję I zastępcy komendanta wojewódzkiego w Kielcach.

– Moja droga zawodowa w garnizonie policji lubelskiej dobiegła końca. 24 lata mojej służby związane były właśnie z ziemią lubelską. To były wspaniałe lata. Chciałbym każdemu z Was bardzo serdecznie podziękować. Jesteście ludźmi oddanymi

służbie bez reszty, a ja jestem niezmiernie dumny, że mogłem być waszym szefem – powiedział inspektor Robert Szewc, żegnając się z lubelskim garnizonem.

(RED)

Nowy szef lubelskich policjantów – inspektor Artur Bielecki

FOT. POLICJA



dziennik Wschodni

WYDAWCA:

Comer Media Sp. z o.o.
Krakowskie Przedmieście 54, 20-002 Lublin

Siedziba redakcji: Krakowskie Przedmieście 54
(II piętro) 20-002 Lublin.

Adres: www.dziennikwschodni.pl
Sekretariat: tel. 81 46 26 800, fax 81 46 26 801,
e-mail: redakcja@dziennikwschodni.pl
Redaktor naczelny: Krzysztof Wiejak,
tel. 81 46 26 802,
e-mail: wiejak@dziennikwschodni.pl
Wydawcy: Agnieszka Mazus, tel. 81 46 26 824,
e-mail: mazus@dziennikwschodni.pl,
Jerzy Szubiela, tel. 81 46 26 806, e-mail:
szubiela@dziennikwschodni.pl

Dział miejski: Kierownik Agnieszka Dybek,
tel. 81 46 26 864, e-mail:
dybek@dziennikwschodni.pl
Dział on-line: Kierownik Paweł Buczkowski,
tel. 81 46 26 810,
e-mail: buczkowski@dziennikwschodni.pl
Dział sportowy: Kierownik Jarosław Klukowski,
tel. 81 46 26 825,
e-mail: klukowski@dziennikwschodni.pl
Biuro Podlaska: Ewelina Burda, tel. 697 770 372,
e-mail: burda@dziennikwschodni.pl

Chełm: Jacek Barczyński, tel. 697 770 407,
e-mail: barczynski@dziennikwschodni.pl
Biuro Reklamy: Dyrektor Grzegorz Zubala,
tel. 81 46 26 837, 519 503 529
e-mail: grzegorz.zubala@dziennikwschodni.pl
Ogłoszenia: 81 46 26 820, 81 46 26 966, fax
81 46 26 988, 81 46 26 801,
e-mail: reklama@dziennikwschodni.pl,
oferta@dziennikwschodni.pl

Adres: Krakowskie Przedmieście 54 (II piętro),
20-002 Lublin

Terenowe oddziały:

Biała Podlaska 691 770 019,
Chełm 697 770 393,
Puławy 697 770 404,
Zamość 697 770 355, fax 81 46 26 988.

Druk: AGORA S.A.

WAKŁAD KONTROLOWANY
ZWIĄZEK KONTROLI DYSTRYBUCJI PRASY

Zamknęli szkoły, ale lekcje są

NA ODLEGŁOŚĆ Mimo że minister edukacji narodowej w związku z zagrożeniem koronawirusem zamknął na dwa tygodnie wszystkie szkoły, w Międzynarodowym Liceum Paderewskim w Lublinie nauka trwa w najlepsze. Na dodatkowe wakacje nie mogą też liczyć uczniowie innych szkół

Agnieszka Kasperska

MEN zawiesił zajęcia w szkołach do 25 marca. – Przerwa w funkcjonowaniu twojej szkoły nie powinna oznaczać dni wolnych od nauki – zwraca się minister do uczniów. – Przeczytaj ulubioną książkę, spróbuj uzupełnić swoje wiadomości lub rozwijaj kompetencje. Skorzystaj przy tym z darmowej platformy epodreczniki.pl i materiałów rekomendowanych przez twojego nauczyciela.

Nauki nie powinny przerywać zwłaszcza uczniowie przygotowujący się do egzaminów. Centralna Komisja Egzaminacyjna podała, że „na razie” nie zmienia się ich harmonogram. Egzamin ósmoklasisty ma odbyć się w dniach 21-23 kwietnia, a matury 4-22 maja. Na nową sytuację zareagowały m.in. Międzynarodowe Szkoły Paderewski w Lublinie.

– Zdalne nauczanie w naszym liceum i podstawówce rozpoczęliśmy już w czwartek – przyznaje Adam Kalbarczyk, dyrektor Liceum Paderewski.

– Uczniowie, zgodnie z tygodniowym planem lekcji, w godzinach, w których mają zajęcia, siedzą w domach przed komputerami i uczą się, pozostając w stałym kontakcie z nauczycielem, który przebywa w tym czasie w swoim domu.

Zajęcia dla uczniów planują też inne szkoły. – Na zwołanej w czwartek Radzie Pedagogicznej poprosiłam nauczycieli, zwłaszcza naj-



Dr Barbara Ostrowska, nauczycielka psychologii i teorii wiedzy w programie dyplomowym matury międzynarodowej w liceum Paderewski w Lublinie w trakcie wczorajszego sprawdzianu on-line z psychologii. W tle (na ekranie monitora) uczniowie piszą sprawdzian.

starszych klas, żeby przez dziennik elektroniczny przesyłali uczniom zadania do wykonania – mówi Ewa Barszcz, dyrektor Szkoły Podstawowej nr 16 w Lublinie. – Dotyczy to zwłaszcza tych przedmiotów,

z którymi ósmoklasiści zmierzają się już wkrótce na egzaminie.

Uczą się jednak i młodszy. – Jeszcze tego samego dnia, kiedy odwołano zajęcia, nauczyciel języka angielskiego

z klasy mojej córki wysłał wiadomość przez dziennik elektroniczny, aby dzieci poćwiczyły wybrane zagadnienia z podręcznika. Przesłał też linki do internetowych quizów językowych, w których

będą mogły to przeciwżyć – mówi rodzic uczennicy SP nr 16 w Lublinie.

Nie tylko na naukę, ale i na zabawę postawiono z kolei w Szkole Podstawowej nr 43 w Lublinie. – Od poniedziałku będę podsyłał zadania i ćwiczenia wraz z opisem, jak je zrobić i kiedy dostarczyć mailowo odpowiedzi – zapowiedział swoim uczniom w dzienniku elektronicznym jeden z nauczycieli Szkoły Podstawowej nr 45 w Lublinie. – Wykorzystajcie ten czas na dodatkowe powtórzenie, a klasy ósme do przygotowania się do egzaminu.

Z okazji Dnia Matematyki w tej samej szkole ogłoszono konkurs matematyczny. Za pomocą dziennika elektronicznego uczniowie mają przysłać napisany przez siebie wiersz dotyczący wybranego zagadnienia matematycznego. Przewidziano nagrody.

Klienci wolą zostać w domach

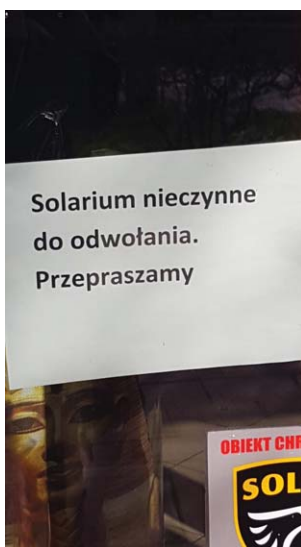
Wczoraj zadzwoniło do nas około 70 proc. klientów. Wszyscy odwoływali swoje wizyty – mówił nam w czwartek jeden z pracowników salonu fryzjerskiego w Lublinie. Klienci obawiają się koronawirusa i odwołują swoje wizyty w salonach dentystycznych, fryzjerskich czy krawieckich.

– Drodzy klienci. W związku z zaistniałą sytuacją epidemiologiczną w najbliższych dniach sklep nieczynny”. Takie i podobne informacje widzieliśmy w czwartek w outletach, w salonach fryzjerskich czy kosmetycznych w centrum Lublina.

Jedni zamykają swoje salony z powodu braku klientów, drudzy wyznaczają specjalne miejsca, gdzie ich



W centrum Lublina na wielu sklepach i punktach usługowych zawisły informacje, że z powodu epidemii koronawirusa placówka będzie nieczynna



FOT. PATRYK PYTLAK

przyjmują. – Od wczoraj nie wpuszczamy klientów do

biura obsługi. Przyjmujemy ich w specjalnym pomiesz-

czeniu przy wejściu – mówi jeden z pracowników biura nieruchomości w centrum Lublina.

– Aż tak wielkiej paniki nie odczuwamy – mówi z kolei pani Anna, pracownica jednego z salonów okulistycznych. – Dziś dzwonił do naszych klientów, którzy mieli umówione wizyty z pytaniem, czy aby ich nie odwołują. Wszyscy przyjdą – podkreśliła.

– Dziś jeszcze klienci przychodzili normalnie, żeby odebrać swoje ubrania – powiedziała Dziennikowi pani Małgorzata, właścicielka zakładu krawieckiego. – W tym tygodniu na pewno nie zamknę więc zakładu.

Największy problem związany z brakiem klientów odczuwają m.in. fryzjerzy czy sklepy z używaną odzieżą.

– Klienci po prostu wolą zostać w domach. Ja się im nie dziwię – mówi jeden z pracowników sklepów z używaną odzieżą.

Imprezy odwołują kluby i dyskoteki. Straty podliczają również restauracje czy hotele. – Jeszcze wczoraj kontaktowali się z nami klienci, że odwołują wizyty w naszym hotelu – przyznaje Tomasz Strzygała, wicedyrektor Hotelu Victoria.

Jedyną dobrą informacją jest ta dla zmotoryzowanych: na stacjach benzynowych są widoczne duże obniżki cen paliw. Cena za litr paliwa Pb95 na stacji przy Auchan w Lublinie wynosiła wczoraj 4,55 zł. Jeszcze niedawno w wielu punktach cena tej benzyny dochodziła do 5 złotych za litr.

PATRYK PYTLAK

Grzechu nie będzie

Osoby starsze, ale też te z objawami infekcji czy obawiający się zakażenia koronawirusem, nie zgrzeszą, jeśli nie będą uczestniczyć w niedzielnej mszy św. Metropolita lubelski arcybiskup Stanisław Budzik udzieli m.in. tym wiernym dyspensy od tego obowiązku. Dyspensa obowiązuje do 29 marca i obejmuje osoby z objawami infekcji (np. kaszel, katar, podwyższona temperatura, itp.), dzieci i młodzież szkolną oraz dorosłych, którzy sprawują nad nimi bezpośrednią opiekę i osoby, które czują obawę przed zarażeniem – podaje ks. Jaszcz. Skorzystanie z dyspensy oznacza, że nieobecność na mszy niedzielnej we wskazanym czasie nie jest grzechem.

(AA)

PODZIEL SIĘ CHLEBEM

PODARUJ SWÓJ **1%** NA RZECZ OSÓB UBOGICH I BEZDOMNYCH

KRS: **0000135612**

ROZLICZ PIT **BEZPŁATNIE!**

► na stronie: www.albert.lublin.pl
► w biurze Bractwa przy ul. Zielonej 3

BRACCTWO MIOSIERDZIA Im. Św. Brata Alberta

BĄDŹ DOBRY JAK CHLEB

Ja, Anna Sokołowska, wyrażam ubolewanie z powodu bezprawnego naruszenia przeze mnie czci i dobrego imienia Sławomira Łowczaka w związku z zawarciem w odniesieniu do jego osoby w treści napisanych przeze mnie i opublikowanych na forum dyskusyjnym internetowej strony „Dziennika Wschodniego” komentarzy, zawierających nieprawdę, gdzie posługiwałam się pseudonimami „mieszkaniec gminy” oraz „mieszkaniec Markuszowa” o treści: „W pierwszych dniach października 2014 roku policja znalazła na polu Łowczaka w miejscowości Góry gm. Markuszów rośliny, z których wytwarza się narkotyki. Co na to jego przełożony Wójt Rozwałka? który opowiadał o tym w szkole na dniu nauczyciela. Dlaczego nie zwiścił go do tej pory w czynnościach służbowych?”

Wyrażam również ubolewanie z powodu bezprawnego naruszenia przeze mnie czci i dobrego imienia Sławomira Łowczaka w związku z wypowiedzianymi przeze mnie w dn. 11.10.2014 r. w Gminnym Ośrodku Kultury w Markuszowie twierdzeniami, jakoby Sławomir Łowczak na polu w Górach uprawiał marihuanę. Przyznaję, iż nie dysponując żadnymi dowodami, bezpodstawnie użyłam w w/w komentarzach sformułowań sugerujących bezprawne zachowania Sławomira Łowczaka, za co go niniejszym bardzo przepraszam

Bloki obok domków to dobre sąsiedztwo?

KONFLIKT Pojawił się nowy spór o wstawianie bloków mieszkalnych w strefę zabudowy jednorodzinnej. Znów chodzi o ul. Sławinkowską, ale o inne miejsce niż ostatnio. Także tu obok domów jednorodzinnych deweloperzy planują zabudowę wielorodzinną. Obecni mieszkańcy nie są jednak zachwyceni wizją takiego sąsiedztwa

Dominik Smaga

O decyzję otwierającą drogę do inwestycji stara się lubelska spółka Med-Europe Trading, która chce budować przy ul. Sławinkowskiej 7c. Chodzi o hektarową działkę między Ogrodem Botanicznym UMCS a domami jednorodzinnymi na tyłach Lidla przy Willowej. Nieruchomość znajduje się obok Okręgowej Stacji Chemiczno-Rolniczej przy Sławinkowskiej 5.

Co konkretnie miałyby tu powstać?

Spółka planuje siedem budynków wielorodzinnych mających po dwa piętra i podziemną kondygnację garażową. Łącznie miałyby tu powstać 98 mieszkań. Zakładana wysokość budynków to 12 m, a ich łączną powierzchnię użytkową określono na 12 tys. mkw. Na wskazanym przez dewelopera terenie miałyby też powstać ciągi pieszo-jezdne, śmietniki i place zabaw. Blokom miałyby towarzyszyć 137 miejsc parkingowych.

O takiej inwestycji mówi wniosek złożony przez spółkę do Urzędu Miasta.

Deweloper reprezentowany przez znanego architekta Bolesława Stelmacha stara się w urzędzie o tzw. wuzetkę, czyli decyzję ustalającą warunki zabudowy. Taką decyzję wydaje się w przypadku nieruchomości, których przeznaczenie nie jest określone przez plan zagospodarowania, a teren przy Sławinkowskiej nie ma planu.

W takim przypadku o przeznaczeniu terenu decydują urzędnicy. To oni określają w „wuzetce”, co można postawić na danej działce. Nie mają jednak pełnej swobody, bo dopuszczana przez nich



zabudowa musi być dopasowana do otoczenia i szanować tzw. zasadę dobrego sąsiedztwa. Dlatego nie można np. pozwolić na budowę fabryki pomiędzy domami jednorodzinnymi.

– Tutaj nie będzie można mówić o dobrym sąsiedztwie – twierdzi mieszkaniec jednego z domów, obok których miałyby wyrosnąć „ze-

spół budynków wielorodzinnych”. Jego zdaniem osiedle byłoby uciążliwe dla sąsiadów, tak podczas budowy, jak i później, przez duży ruch i sporą liczbę mieszkańców.

– Ta okolica ma charakter willowy i każda nowa inwestycja powinna być do tego dostosowana – podkreśla jedna z osób przeciwnych budowie. Przekonuje, że

właściciele okolicznych domów wydali na działki niemałe pieniądze, bo byli przekonani, że kupują również spokój, który teraz mieliby stracić.

– Budynki wielorodzinne należy stawiać w miejscach do tego przeznaczonych – przekonuje nasz rozmówca. Podkreśla, że jedyny dojazd do działki wskazanej

przez dewelopera wiedzie przez prywatne grunty na zasadzie służebności, a pięciometrowy pas terenu nie pomieści zarazem dojazdu dla 137 aut i chodnika dla nowych mieszkańców.

Urząd Miasta potwierdza otrzymanie wniosku od Med-Europe Trading. – Dotyczy on ustalenia warunków zabudowy dla inwestycji

polegającej na budowie zespołu siedmiu budynków wielorodzinnych z garażem podziemnym – przyznaje Monika Głazik z biura prasowego Ratusza. Zastrzega, że urząd na razie nie ocenił, czy inwestycja wpasuje się w otoczenie. – W tej sprawie nie została jeszcze wydana decyzja, wniosek jest na etapie rozpatrywania.

Presja na ulicę Sławinkowską

To kolejny przypadek, gdy deweloper prosi o zgodę na zabudowę wielorodzinną przy tej ulicy. Wcześniej dążyła do tego spółka Movimento, która upatrzyła sobie działki przy Sławinkowskiej 128 b, 130 a, c, d, e. Na terenie otoczonym domami jednorodzinnymi chciała postawić osiem budynków mających łącznie niemal 90 mieszkań. Nie nazywała ich blokami, ale „willami miejskimi”.

Spółka nie starała się o „wuzetkę”, tylko postanowiła skorzystać z ustawy „lex deweloper”. Ta ustawa dopuszcza budowę mieszkań na terenach, które nie mają

planu zagospodarowania, o ile zgodzą się na to radni, a inwestycja nie byłaby sprzeczna z obowiązującym studium przestrzennym.

Sąsiedzi przeciwni planom spółki Movimento przekonywali, że budowa byłaby niezgodna ze studium, które wyznacza tu strefę zabudowy jednorodzinnej. Z kolei urzędnicy Ratusza przekonywali, że zgodność ze studium nie jest konieczna.

– Specustawa mieszkaniowa daje inne sformułowanie, mówiące o „niesprzeczności” – tłumaczyła Ewa Boguta, dyrektor Wydziału Architektury i Budownictwa. – Traktowanie,



że coś „jest niesprzeczne” ze studium jest czymś

innym niż „jest zgodne” – przekonywała. – Jeżeli to

w gabarytach wysokościowych nie będzie odbiegało

od zabudowy otoczenia, to absolutnie nie jest sprzeczne – twierdziła Małgorzata Żurkowska, główna urbanistka miasta.

Rada Miasta nie dała się przekonać miejskim urzędnikom. Doszła do wniosku, że zabudowa wielorodzinna nie powinna się tu znaleźć i pod koniec lutego podjęła uchwałę odmowną, odpowiadając z kwitkiem spółce Movimento.

W przypadku wniosku złożonego przez Med-Europe Trading decyzja nie będzie należeć do Rady Miasta, bo ten inwestor wybrał inną procedurę, w której decyzja zapada w urzędniczych gabinetach.

FOT. MATERIAŁY INWESTORA

Co strach przed wirusem robi z trolejbusem

BEZPIECZEŃSTWO W autobusach i trolejbusach zostaną wydzielone zamknięte strefy, a do pojazdów nie wsiądziemy pierwszymi drzwiami. Ma to zmniejszyć ryzyko zakażenia koronawirusem kierowców komunikacji miejskiej. Nie ma za to decyzji o zmianie rozkładów jazdy. Na cięcia się nie zanoszą, przynajmniej na razie

Dominik Smaga

Wydzielanie stref buforowych w pojazdach komunikacji miejskiej zacznie się w najbliższy weekend. Operacja ma potrwać kilka dni. W autobusach i trolejbusach wygradzona zostanie przednia część pojazdu, tuż za kabiną kierowcy.

Tutaj nie wejdziemy

W zamkniętej strefie znajdują się pierwsze siedzenia, te najbliżej kierowcy, oraz pierwsze drzwi pojazdu. Pasażerowie nie będą mieć tam dostępu. – Nie będzie też można wsiadać i wysiadać pierwszymi drzwiami – mówi Justyna Góźdz z Zarządu Transportu Miejskiego.

– O tym, że jest to strefa wydzielona, w której nie powinni przebywać pasażerowie, będzie informować specjalne oznakowanie – dodaje rzeczniczka ZTM. Takie strefy mają być wygradzone taśmami i opatrzone wywieszkami na zaaluminowanych kartkach.

Kierowcy pełni obaw

Decyzja o zamknięciu części pojazdów zapadła na czwartkowym spotkaniu miejskiego sztabu kryzysowego. Na jej podjęcie naciskali kierowcy, którzy obawiają się zakażenia koronawirusem od pasażerów.

Obawiają się tego szczególnie kierowcy autobusów, które nie mają zamkniętych, wygradzonych kabin. U największego lubelskiego przewoźnika takich autobusów jest 75. – W pierwszej kolejności strefy będą się pojawiać w pojazdach, które nie mają zamkniętych kabin – zapowiada Justyna Góźdz.

Lublin wzoruje się na strefach wprowadzonych w komunikacji we Wrocławiu. Podobne decyzje podjęły też Kielce i Kraków.

Rozkłady bez zmian

Nie zapadły na razie żadne decyzje o zmianie rozkładów jazdy. Wiele przystanków świeciło wczoraj pustkami przez odwołanie zajęć na uczelniach i w szkołach. W pojazdach było sporo wolnych miejsc, pasażerowie nie musieli jechać w ścisiku.

ZTM może utrzymać obecny rozkład, choć autobusy jeżdżą pustawe. Może też okroić rozkłady, ale wtedy może zapanować ścisik, w którym łatwiej o zakażenia.

– Nasze działania muszą być wyważone i przemyślane i nie mogą być podejmowane pochopnie na podstawie danych z jednego dnia – podkreśla Ju-

styna Góźdz i zapowiada, że przez kilka dni ZTM będzie obserwować napełnienie pojazdów. – Ewentualnych decyzji w zakresie rozkładów należy się

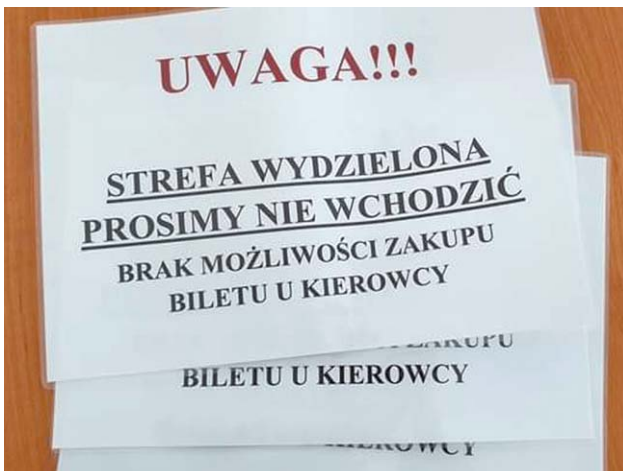
spodziewać najwcześniej w połowie przyszłego tygodnia, chyba że będą odgórne zalecenia służb sanitarnych, co też trzeba wziąć pod uwagę.

REKLAMA

THE 12 TENORS
ROCK | POP | CLASSIC

KONCERT ODWOŁANY

LUBLIN
20 KWIETNIA 2020 R. GODZ. 19.00
Hala Sportowo-Widowiskowa „Globus”



INNE ŚRODKI BEZPIECZEŃSTWA

Wydzielenie strefy zamkniętej to kolejny środek bezpieczeństwa wprowadzony w lubelskiej komunikacji miejskiej w związku z pandemią koronawirusa. Wcześniej zarządzono regularne odkażanie poręczy i kasowników oraz

innych elementów, których dotyczą pasażerowie. Później wyłączono przyciski do samodzielnego otwierania drzwi przez pasażerów. Od wczoraj kierowcy nie prowadzą sprzedaży biletów jednoprzejazdowych.

Śmierć na pasach

KRONIKA POLICYJNA 67-letni mężczyzna zginął, przechodząc przez przejście dla pieszych. Został potrącony przez samochód

Policjanci wyjaśniają dokładne okoliczności wypadku. Do zdarzenia doszło w nocy ze środy na czwartek w podlubelskich Niemcach. 67-letni mężczyzna został potrącony podczas przechodzenia przez jezdnię na oznakowa-

nym przejściu dla pieszych. Zmarł w wyniku poniesionych obrażeń. Kierowca, który go potrącił był trzeźwy. Na miejscu pracowali policjanci z lubelskiej drogówki i prokurator. Trwa wyjaśnianie dokładnych przyczyn zdarzenia.

(JSZ)

W związku z zarządzeniem Premiera i zaleceniami Ministerstwa Zdrowia, mając na względzie Państwa bezpieczeństwo i zdrowie, z przykrością informujemy, że koncert 12 Tenors zaplanowany na 20 kwietnia 2020r. w Lublinie zostaje odwołany.

Informujemy, że zwrotu biletów na koncert można dokonać w punktach ich zakupu.

PLEBISCYT KOBIETA SUKCESU 2020

Pierwsza 10 plebiscytu Kobieta Sukcesu 2020*

1 Beata Ciocek

19.8% Liczba głosów: 854



2 Anna Kwasowicz

15.6% Liczba głosów: 670



3 Monika Wójtowicz-Marzec

11.8% Liczba głosów: 510



4 Halina Rybczyńska

9.1% Liczba głosów: 393



5 Kinga Wojciechowska

7.0% Liczba głosów: 303



6 Joanna Chapska

6.8% Liczba głosów: 292



7 Małgorzata Klein

2.9% Liczba głosów: 125



8 Ewelina Głos

2.7% Liczba głosów: 115



9 Anna Gajos

2.5% Liczba głosów: 106



10 Krystyna Maciąg

2.5% Liczba głosów: 105



Zobacz wszystkie 52 kandydatki
do tytułu KOBIETY SUKCESU 2020
na stronie www.dziennikwschodni.pl

Głosy można oddawać **do 17.03.2020**
do godziny 12:00

* stan na 12.03.2020 godzina 11.00

PARTNERZY

KLEJNOT DLA EWY



ANABILIS

SPONSORZY



BNP PARIBAS



PROSTE PODATKI SP. Z O.O.
Biuro Rachunkowe

Po udkach nadal nic

NIERUCHOMOŚCI Kolejny raz nie udało się znaleźć nowego gospodarza lokalowi po restauracjach Pizza Hut oraz KFC na parterze i w podziemiach budynku Astorii. Okazało się, że przetarg trzeba powtórzyć. Wczorajsza licytacja udała się tylko w przypadku czterech lokali. Jeden z najemców planuje otworzyć... komis artystyczny



Dominik Smağa

Mające niemal 720 mkw. pomieszczenia w Astorii były wystawione na przetarg pisemny, co oznacza, że Zarząd Nieruchomości Komunalnych czekał na oferty czynszowe w zamkniętych kopertach. Tuż przed terminem urzędnicy... sami wycofali lokal z przetargu, bo doszli do wniosku, że postępowanie dotyczące Astorii jednak nie powinno dotyczyć najmu na czas nieoznaczony. – Tylko dziesięcioletniej dzierżawy – wyjaśnia Łukasz Bilik, rzecznik ZNK.

Na 10-letnią umowę zezwoliła w lutym Rada Miasta, o co prosił prezydent Lublina. Tłumaczył, że dzięki temu łatwiej będzie znaleźć kogoś, kto urządzi lokal i będzie płacił czynsz. Przekonywał też, że podmioty pytające o lokal nie są zainteresowane umową na czas nieokreślony, zaś umowa na trzy lata jest dla

nich zbyt krótka, a dłuższej nie można zawrzeć bez zgody radnych. Zgoda jest, wkrótce powinien być też nowy przetarg, tym razem na 10-letnią dzierżawę. Do wczoraj ZNK czekał za to na oferty dotyczące bezterminowego najmu pomieszczeń (230 mkw.) po dawnej dyskotece w piwnicy na tyłach Astorii. Tym razem znów się nie udało.

Przy Królewskiej 17 można się niebawem spodziewać otwarcia komis artystycznego. Takie plany ma najemca, który stanął do licytacji dotyczącej najmu mikroskopiowego lokalu z wejściem z bramy. Nie jest to pierwszy nietypowy biznes, który pojawia się w tym miejscu. – Wcześniej swoją siedzibę miało tu biuro detektywistyczne – przypomina Bilik.

Upiększające zabiegi wzbogacą ofertę pasażu handlowego przy Hutniczej 10a na Tatarach, gdzie do

wynajęcia było nieco ponad 54 mkw. – Lokal został wynajęty z przeznaczeniem na salon kosmetyczny, a wcześniej działał tu optyk – przekazuje nam rzecznik ZNK. Tam, gdzie poprawiano wzrok, będzie się poprawiać wygląd. Pod tym samym adresem do wzięcia był 25-metrowy lokal nadający się w zasadzie tylko na magazyn i właśnie w takim celu został wynajęty. Niebawem mają tu być magazynowane meble.

Ostatni, czwarty z lokali, które znalazły wczoraj swoich najemców, mieści się na Czubach, na pierwszym piętrze budynku przychodni zdrowia. W tym przypadku warunkiem uzyskania kluczy było prowadzenie działalności, która nie koliduje z działalnością medyczną. Kto się zgłosił? – Lokal będzie wynajęty z przeznaczeniem na gabinet medycyny psychologicznej – informuje Bilik. Klienci będą mogli

sobie tutaj porozmawiać z psychologiem nawet o metrażu lokalu, bo niby tych metrów jest 25, ale co z tego, skoro niemal połowa z nich to tzw. części wspólne.

Ile życzył sobie ZNK za wspomniane lokale? Przy Jutrzenki wywoławcza czynszu miesięcznego wynosiła 7 zł netto za mkw., w magazynie przy Hutniczej było to 5 zł, w lokalu po optyku 9 zł, a przy Królewskiej 12 zł netto za mkw.

Żadnych chętnych nie było m.in. na lokal przy Szewskiej 1 (146 mkw. w podziemiu, stawka 9 zł) i pomieszczenia po aptece przy ul. Czwartek 17 (107 mkw. w tym 11 w podziemiach; stawka 13 zł, za podziemia pół stawki). Nikt także się nie skusił na dwa spore lokale przy Lwowskiej 12 (109 oraz 123 mkw.) wystawiane na przetarg z tą samą stawką wywoławczą: 14 zł netto miesięcznie za mkw.

Będzie pysznie pachnieć chlebem

GASTRONOMIA Już na początku kwietnia przy ul. Harnasie powstanie kolejna piekarnia i cukiernia Orlikowski. Będzie to już piąte miejsce w Lublinie, gdzie będzie można kupić ciasta i pieczywo tej produkcji

Piekarnia i Cukiernia Marcin Orlikowski funkcjonuje dziś w dwóch punktach przy ul. Lubartowskiej, oraz na ul. Czeremchowej i Grabskiego. – Wybraliśmy tę lokalizację, bo nie było nas dotychczas na Czechowie, a udało nam się znaleźć tam punkt spełniający nasze oczekiwania dotyczące wielkości i tego, by móc go dobrze zagospodarować stwarzając tam nie tylko punkt sprzedaż, ale też produkcji. Przy ul. Harnasie będzie przy tym funkcjonowała piekarnia, a ciasta dowożone będą z cukierni przy ul. Grabskiego – opowiada Marcin Orlikowski i dodaje, że nowy lokal będzie podobny wystrojem do tego



ostatniego miejsca. Przy ul. Harnasie kupić będzie można te same pozycje, co w innych punktach.

– Trudno powiedzieć, co się najlepiej sprzedaje, Ogromną popularnością cieszy się chleb zezuliński, chleb ze wsi, chleby

z dużych form, pizze, focaccie i drożdżówki – wylicza właściciel.

Lokal otwarty będzie od poniedziałku do piątku w godzinach 6-19, w soboty od 7 do 18, a w niedzielę od 9 do 18.

– Będziemy pracować w oparciu o harmonogram pracy. Stali klienci na pewno bardzo szybko zorientują się, o której godzinie wyjmujemy z pieców ich ulubione wypieki – śmieje się Orlikowski. – Informacje o dokładnym terminie otwarcia punktu przy ul. Harnasie opublikujemy wcześniej na naszym facebook'u „Pierania-Cukiernia Marcin Orlikowski”. **ASK**

Remedium na jedną z najpopularniejszych chorób cywilizacyjnych XXI wieku nareszcie dostępne!

Od dawna masz problemy z TARCZYCĄ i zaburzeniami gospodarki hormonalnej?

Ten amerykański preparat POMÓGŁ JUŻ 145 200 osobom Ty też możesz do nich dołączyć!



Tarczycza to niewielki narząd znajdujący się z przodu szyi, od którego w znacznym stopniu zależy prawidłowe funkcjonowanie organizmu. Objawy alarmujące o problemach z tarczycą z początku są niepozorne: najpierw pojawia się ogólne zmęczenie i apatia, następnie dodatkowe kilogramy, skóra staje się sucha, a kondycja włosów i paznokci znacznie się pogarsza. Statystyki są przygnębiające: ponad 347 mln osób na świecie zmagają się z problemami z tarczycą – mówi prof. Reece O'Neill, naukowiec kierujący grupą badaczy z amerykańskiego ośrodka Thyroid & Hormones Clinical.

Pani Jenna:



„Od kilku lat choruję na nadczynność tarczycy. Ciągłe uczucie gorąca, wzmożona potliwość, bezpodstawnie pojawiający się niepokój, drżenie rąk, szybki spadek wagi czy wypadanie włosów garściami to tylko część objawów, z którymi zmagalam się do niedawna. Na początku myślałam, że to przedwczesna menopauza, w końcu objawy były podobne. Chodziłam od specjalisty do specjalisty, bałam się, że nie będę mogła zająć w kolejne ciążę, a z mężem bardzo chcieliśmy mieć chociaż troje dzieci. Podczas jednej z wizyt usłyszałam diagnozę – okazało się, że mam nadczynność tarczycy.

Wiedziałam, że muszę zacząć działać, bez odpowiednio szybkiej reakcji choroba mogła postępować, a ja nie chciałam do tego dopuścić. Przepisane przez specjalistę hormony nie przynosiły oczekiwanych rezultatów, czułam się po nich jeszcze bardziej ospała. Znajoma powiedziała mi, że w jednym z amerykańskich ośrodków badawczych, naukowcy postanowili przeprowadzić testy na ochotnikach mających problemy z tarczycą.

Pomyślałam wtedy, że to coś dla mnie i od razu zgłosiłam się do badań. Zespół prof. O'Neilla podszedł do testów bardzo profesjonalnie. Naukowcy przedstawili skład preparatu bazujący jedynie na naturalnych substancjach, co pozwoliło im na

wykluczenie z badania osób uczulonych na którykolwiek ze składników. Na szczęście nie mam żadnej alergii, więc bez problemu mogłam wziąć udział w testach. Nową kurację stosowałam przez 30 dni, a jej efekty opisywałam w dzienniku.

Na początku podchodziłam do tego dość sceptycznie. Ciężko było mi uwierzyć, że ten preparat poradzi sobie z zaburzeniami gospodarki hormonalnej, jednak „kto nie ryzykuje, ten nie pije шампана”, prawda? Po tygodniu stosowania zaczęły pojawiać się pierwsze efekty, nie miewałam już napadów gorąca, a czasami nawet przesypiałam całą noc. W połowie kuracji mój nastrój uległ znacznej poprawie. Do tej pory czułam wewnętrzny niepokój, byłam drażliwa i potrafiłam się rozplakać bez powodu, a teraz coraz częściej się uśmiecham i nie boję się, że coś złego może się wydarzyć.

Wraz z 3 i 4 tygodniem przyjmowania preparatu wszystkie objawy zniknęły jak za dotknięciem czarodziejskiej różdżki. Nie sądziłam, że to możliwe, a jednak doświadczyłam tego na własnej skórze. Prof. O'Neill zalecił mi profilaktyczne stosowanie jego środka nawet po zakończeniu kuracji. Powiedział, że preparat zapewni utrzymanie hormonów na tym samym poziomie. Minęło już 5 miesięcy od rozpoczęcia kuracji, a moje wyniki są książkowe. Czuję się jakbym miała 20 lat. Z całego serca polecam Tyroxine Ultra każdemu, kto zmagają się z problemami z tarczycą!”

nical – „Postanowiliśmy bliżej przyjrzeć się tej chorobie cywilizacyjnej, na którą cierpi ok. 10% kobiet i 6% mężczyzn na świecie. Na 567 ochotnikach zmagających się zarówno z niedoczynnością, jak i nadczynnością tarczycy, przeprowadziliśmy szereg testów. O tym, w jaki sposób stworzony przez nas preparat wspomaga pracę tarczycy i reguluje poziom hormonów, opowiadają dwie uczestniczki naszych badań – **pani Jenna Smith (32 l.) z Iowa i pani Jessica Thompson (51 l.) z Nowego Jorku**. Pierwsza z nich cierpi na nadczynność tarczycy, druga z kolei – zmagają się z niedoczynnością. Poznajmy ich historie.”

Pani Jessica:



„Wszystko zaczęło się niepozornie, nawet w upalne dni było mi strasznie zimno. Kiedy inni zakładali letnie ubrania, ja wyciągałam z szafy najgrubsze swetry. Do tego dochodziło ciągłe zmęczenie i senność. Zdarzało mi się zapominać o ważnych sprawach. Prawie zostałam zwolniona z pracy, kiedy nie pojawiłam się na spotkaniu z nowym kontrahentem.

To było straszne, nie dało się tak żyć! W końcu wybrałam się do specjalisty, a po kilku badaniach dowiedziałam się, że mam niedoczynność tarczycy. Tabletki łykane „garściami” nic mi nie pomagały, tylko od nich tyłam. Miałam też bardzo nieregularne miesiączki, to była istna udręka! Przyjaciółka powiedziała mi o badaniach prowadzonych w Thyroid & Hormones Clinical. Bez zastanowienia zgłosiłam się do testów.

O profesorze i jego zespole słyszałam same pozytywne opinie, dlatego też wierzyłam, że stworzony przez nich preparat pomoże mi chociaż w małym stopniu. Intuicja mnie nie zawiodła,

kuracja naprawdę jest skuteczna.

Na każdym z 4 etapów stosowania Tyroxine Ultra, poszczególne objawy zaczęły stopniowo ustępować. Mogłam wreszcie założyć ulubioną letnią sukienkę bez obawy o to, że będzie mi zimno. Wcześniej miałam też problemy z suchą, łuszczącą się skórą, a moje włosy były jak siano. Najdroższe kosmetyki nie przynosiły żadnych efektów. Dopiero kuracja prof. O'Neilla sprawiła, że stan mojej skóry znacznie się polepszył, a włosy nareszcie są lśniące i nie wypadają.

Po 30 dniach stosowania Tyroxine Ultra nieregularne miesiączki stały się przeszłością. Nareszcie mogę założyć jasne spodnie bez strachu o to, że w każdej chwili pojawi się na nich czerwona plama. Dzięki preparatowi nie czuję już ciągłego zmęczenia, a energia nie opuszcza mnie nawet wtedy, gdy poprzedniej nocy spałam 3 – 4 godziny. Kuracja prof. O'Neilla naprawdę działa cuda, a co ważne, można ją jednocześnie stosować z innymi tabletkami. Jestem wdzięczna profesorowi i jego zespołowi za stworzenie tak innowacyjnej formuły. Dziękuję!”

USTABILIZUJ POZIOM HORMONÓW JUŻ DZIŚ!

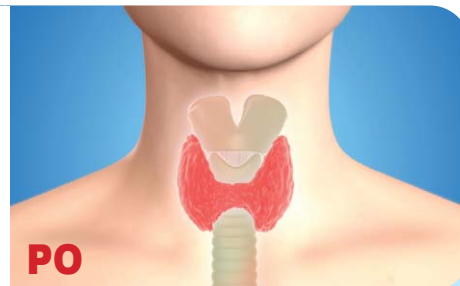
Technologia produkcji preparatu prof. O'Neilla nie należy do najtańszych, dlatego też naukowiec wraz ze swoim zespołem postanowili odstąpić jedynie część stworzonej partii Tyroxine Ultra. Kuracja jest dostępna w Polsce dopiero od niedawna. Możesz ją nabyć wyłącznie w sprzedaży telefonicznej, otrzymując **73% zniżki**. Promocja ważna tylko dla **pierwszych 120 osób**, do 20 marca 2020r., (przesyłka GRATIS!)

Zadzwoń: 81 300 30 48

(Zwykle połączenie lokalne bez dodatkowych opłat) Od poniedziałku do niedzieli: 8:00–20:00



Przysadka mózgowa produkuje zbyt małą ilość hormonu TSH i ogranicza wydzielanie hormonów tarczycy (T3 i T4) w przypadku jej niedoczynności. Z kolei przy nadczynności tarczycy poziom TSH jest zbyt wysoki. Gruczoł tarczycy jest powiększony.



Po 30 dniach kuracji przysadka mózgowa rozpoczęła produkcję TSH na odpowiednich poziomach (norma: 0,4 – 4,5 mIU/l dla osoby dorosłej). Zastosowanie preparatu przyczyniło się również do stabilizacji hormonów T3 (trijodotyroniny) i T4 (tyroksyny). Gruczoł zmniejszył się.

Zraniony piłą mechaniczną

Mało brakowało, a 60-latek przypląciłby kalectwem niefrasobliwość podczas wiosennych porządków na działce. W środę, korzystając ze słonecznej pogody, działkowicz z ogródków przy ul. Przemysłowej w Chełmie, zabrał się do przycinania drzewek. Poprosił o pomoc kolegę z piłą mechaniczną. Był też alkohol. Jaki? Do tego obaj panowie nie chcieli się

już przyznać, bo efekt tej zakrapianej współpracy był taki, że piłą wymknęła się spod kontroli pilarsza i uderzyła w nogę działkowca.
– Ja nie chciałem go skaleczyć, a on nie zdążył zabrać nogi – tłumaczył się potem sprawca zranienia kolegi. Poszkodowany trafił na oddział chirurgiczny szpitala w Chełmie, gdzie założono mu kilka szwów. (KASK)

Opel staranował citroena



W wyniku zderzenia citroen przewrócił się na dach

FOT. POLICJA

Do groźnie wyglądającej kolizji drogowej doszło w Strupinie pod Chełmem. – Skierowani na miejsce zdarzenia policjanci z drogówki ustalili, że kierujący samochodem marki Opel 70-letni mieszkaniec gminy Uchanie nie udzielił pierwszeństwa przejazdu na skrzyżowaniu i doprowadził do zderzenia z prawidłowo jadącym samochodem marki Citroen, którym kierował 35-latek z Chełma

– relacjonuje kom. Ewa Czyż z chełmskiej policji. – W wyniku zderzenia citroen przewrócił się na dach. Sprawca kolizji najprawdopodobniej oślepiony słońcem nie zauważył znaku bezwzględnej zatrzymania się i wjechał na skrzyżowanie. Obaj kierowcy byli trzeźwi. Policjanci zatrzymali sprawcy kolizji prawo jazdy, skierują też w tej sprawie wniosek o ukaranie do sądu. (KASK)

Widać już efekty prac na stacji PKP

INWESTYCJE Widać już nowy peron i przejście podziemne na stacji kolejowej w Białej Podlaskiej. Prace idą do przodu również przy wiadukcie kolejowym

Ewelina Burda

– Na stacji budowany jest nowy peron wyspowy oraz przejście podziemne. Na peronie ułożono antypoślizgową nawierzchnię z pasami prowadzącymi dla osób niewidomych i niedowidzących. Ustawiono konstrukcję wiaty, montowane jest oświetlenie i ławki. Gotowe są też tory przylegające do peronu – zaznacza Karol Jakubowski z zespołu prasowego PKP Polskich Linii Kolejowych.

Z kolei przy ulicy Lubelskiej widać już betonową konstrukcję nowego wiaduktu kolejowego. W tym miesiącu mają rozpocząć się próby obciążeniowe.

– Obecnie trwa budowa wyjazdu w stronę ulicy Kołtachowa, co wiąże się z koniecznością przebudowy tej drogi od skrzyżowania z ul. Witoroską do skrzyżowania z ul. Daleką – dodaje Jakubowski.

Pod wiaduktem kolejowym powstanie jezdnia z dwoma pasami ruchu. Wiadukt to



Na stacji budowany jest nowy peron wyspowy oraz przejście podziemne

FOT. MM

konstrukcja o wymiarach: ponad 9 metrów szerokości, 4,5 metrów wysokości i 156 metrów długości.

– Nowy obiekt usprawni komunikację w mieście i podniesie poziom bezpieczeństwa na linii kolejowej – przekazuje przedstawiciel PKP PLK.

Za kilka dni bialska firma PRD rozpocznie budowę dojazdów do tunelu. Kierowcy będą musieli korzystać z przejazdu na ulicy Łomaskiej.

Po modernizacji linia kolejowa na odcinku Biała Podlaska–Terespol będzie dostosowana do prędkości 160 km/h. – Od ponad pół roku podróżni korzystają z nowych peronów w Małaszewiczach. Lepszą obsługę umożliwia także przebudowywana stacja

w Terespolu – podkreśla Jakubowski.

W tym roku mieszkańcy Białej Podlaskiej skorzystają z reaktywowanego przystanku Biała Podlaska Rozrządowa. – Gotowe są tam konstrukcje peronów, na których ułożono płyty peronowe – precyzuje PKP PLK.

Głównym wykonawcą prac jest firma Trakcja PRKiL. Inwestycja rozpoczęła się w kwietniu 2018 roku. Wszystko za pół miliarda złotych.

P R O M O C J A

dziennik Wschodni

PRENUMERATA

to się płaca

miesięczna

kwartalna

w prezencie
otrzymasz

w prezencie
otrzymasz

3x
PÓŁMASKĘ

przeciwmogową

prenumerata miesięczna **TYLKO**

41 zł!



CitYMask

FS FILTER SERVICE



7x
PÓŁMASKĘ

przeciwmogową

prenumerata kwartalna **TYLKO**

115 zł!

LICZBA NAGRÓD OGRANICZONA I SKIEROWANA DO OSÓB INDYWIDUALNYCH.

Prenumeratę można zamawiać do 19 dnia każdego miesiąca w siedzibie redakcji Dziennika Wschodniego w Lublinie, Krakowskie Przedmieście 54, najbliższym urzędzie pocztowym lub u listonosza. Szczegóły pod numerem telefonu (81) 46 26 800.

LICZBA NAGRÓD OGRANICZONA I SKIEROWANA DO OSÓB INDYWIDUALNYCH.

Prenumeratę można zamawiać do 19 dnia każdego miesiąca w siedzibie redakcji Dziennika Wschodniego w Lublinie, Krakowskie Przedmieście 54, najbliższym urzędzie pocztowym lub u listonosza. Szczegóły pod numerem telefonu (81) 46 26 800.

MIĘDZYRZEC PODLASKI



Dzieje się na Międzyrzeckich Jeziorkach

Trwają prace na Międzyrzeckich Jeziorkach. Mieszkańcy skorzystają z nowych atrakcji w czerwcu.

Miasto zdobyło na ten cel blisko 6 mln zł unijnego dofinansowania. A całość prac kosztuje 8 mln zł. Inwestycja jest już na ostatnim etapie. Powstały chodniki i parkingi. Co

Międzyrzeckie Jeziorka to dwa połączone ze sobą akweny położone na obrzeżach miasta

FOT. UM MIĘDZYRZEC

jeszcze pojawi się na terenie przy ulicy Zahajkowskiej? Tor rowerowy, skatepark, kort do tenisa, boiska do siatkówki i koszykówki, siłownia, place zabaw, widownia. Mają także powstać pomosty, fontanna, ścieżki rowerowe. Rozbudowy doczeka się także plaża miejska.

– Mieszkańcy miasta będą mogli w najbliższej przyszłości rodzinie, aktywnie i przede wszystkim bezpiecznie spędzać czas na Międzyrzeckich Jeziorkach – mówił już wcześniej Zbigniew Kot, burmistrz

Międzyrzecza. Teren będzie monitorowany.

Kompleks Międzyrzeckie Jeziorka to dwa połączone ze sobą akweny położone na obrzeżach miasta, które powstały w miejscu dawnej żwirowni. Znajduje się tu także stacja żeglarska, gdzie można wypożyczyć sprzęt wodny, plaża i kąpielisko, a tuż nad wodą igielitowy stok narciarski z wyciągiem. Funkcjonuje tam również Ośrodek Szkoleniowo-Wypoczynkowy białskiej Państwowej Szkoły Wyższej z boiskami do siatkówki plażowej i piłki nożnej. (EB)

Problem z doładowaniem karty miejskiej?

Mieszkaniec Białej Podlaskiej w lutym miał problem z doładowaniem Białskiej Karty Miejskiej przez internet. Sprawę w mediach społecznościowych opisał radny Marek Dzyr (Zjednoczona Prawica). Miejski Zakład Komunikacyjny odniósł się do tego problemu po blisko miesiącu.

Radny zasygnalizował problem 18 lutego. – Napisał do mnie mieszkaniec miasta. Chciał doładować kartę miejską przez internet. Niestety serwis MZK odmawiał. Użytkownik nie mógł się zarejestrować – tłumaczy Dzyr.

Na portalu społecznościowym Facebook zapytał MZK, czy to chwilowe problemy. Dodatkowo, 6 marca, radny złożył w tej sprawie interpelację, w której powiadomił, że internetowy system doładowania karty nie działa.

11 marca Miejski Zakład Komunikacyjny odpowiedział radnemu na jego zapytania. – Usterka techniczna (...) była chwilowa i wynikała z przygotowań systemu MZK do obsługi biletomatów – czytamy. – W dniu, na jaki datowana jest interpelacja, czyli 6 marca, problemu już nie było, w związku z czym

Błąd

Podczas przetwarzania zapytania wystąpił nieoczekiwany błąd. Skontaktuj się z operatorem serwisu.

[Przejdź do strony głównej](#)

„Błąd”, czyli problem z doładowaniem Białskiej Karty Miejskiej

FOT. MZK

uwagi, którymi dzielił się pan z internautami, są już przedawnione i wynikają zapewne z faktu, że nie zweryfikował pan bieżącego stanu rzeczy – odpowiada przedstawiciel MZK.

Ale radny się z tym nie zgadza. – W dniu składania interpelacji, „błąd” nadal występował. Sprawdziłem to. To nieudolna próba wybielenia się – uważa Dzyr. – To zachowanie pokazuje, jakie jest podejście miejskiej spółki do klienta – zaznacza radny i czeka na rzeczowe wyjaśnienia w odpowiedzi na interpelację.

Od kilku tygodni bilety komunikacji miejskiej można kupić również w biletomatach. Dwa urządzenia stanęły na przystankach przy ulicy Terebelskiej oraz Narutowicza. W urządzeniach za bilety można płacić gotówką lub kartą. (EB)

Sensorek pod lupą prokuratury

RADZYŃ PODLASKI Gabinet terapeutyczny Sensorek znalazł się pod lupą prokuratury. Miasto nie chce prowadzić z nim wspólnego projektu – powodem są „bardzo istotne rozbieżności” co do jego realizacji

Ewelina Burda

Na razie postępowanie pozostaje w fazie przygotowawczej. Jak potwierdza nam prokurator rejonowy w Radzynie Podlaskiej, dotyczy ono fałszowania dokumentacji w gabinecie terapeutycznym Sensorek. Nieoficjalnie udało nam się ustalić, że chodzi m.in. o prowadzenie zajęć terapeutycznych przez osoby nieuprawnione.

Gabinet Sensorek współpracował m.in. z Miejskim Ośrodkiem Pomocy Społecznej w zakresie specjalistycznych usług dla dzieci z zaburzeniami psychicznymi. Obecnie pod opieką MOPS jest 37 takich dzieci.

– Terapeutów do prowadzenia zajęć z dziećmi wybierają wyłącznie rodzice, MOPS w tym nie

uczestniczy – zastrzega Andrzej Szczęch, kierownik MOPS w Radzynie i dodaje, że ośrodek „tylko zawiera umowy-zlecenia z wybranymi terapeutami z odpowiednimi kwalifikacjami na prowadzenie specjalistycznych zajęć z dziećmi”.

– Nie było żadnych skarg od rodziców w sprawie niewłaściwego prowadzenia zajęć – zaznacza Szczęch. Dlatego MOPS nie przeprowadzał kontroli w Sensorku.

Sprawdziliśmy, że gabinet dostał dotację z Regionalnego Programu Operacyjnego województwa

lubelskiego na utworzenie żłobka w Radzynie. Wniosek wpłynął w sierpniu ubiegłego roku. Początkowo partnerem inwestycji miał być samorząd Radzyna.

– Miasto nie podejmuje się uczestniczyć w projekcie jako partner. Powodem tej decyzji są bardzo istotne rozbieżności między wcześniejszymi ustaleniami, gdzie partnerstwo miasta miało polegać wyłącznie na udostępnieniu terenu i wybudowaniu placu zabaw ze środków pochodzących z projektu z jednoczesną możliwością korzystania z niego przez dzieci uczęszczające do Przedszkola nr 2, a ostatecznymi zapisami znajdującymi się we wspomnianym wniosku – tłumaczy Anna Wasak,

rzecznik radzyńskiego magistratu.

We wniosku zostało bowiem m.in. wskazane, że samorząd ma być odpowiedzialny w całości za „utworzenie i wyposażenie żłobka obejmującego 20 nowych miejsc opieki nad dziećmi do lat 3”. Na to miasto nie przystało.

Udało nam się skontaktować z założycielką gabinetu, ale nie chciała na razie komentować sprawy, bo jak mówi, nie dostała jeszcze oficjalnego zawiadomienia z prokuratury.

Sensorek powstał w 2017 roku. Jak czytamy w ulotce informacyjnej, oferuje on na przykład „terapię ręki, terapię pedagogiczną, logopedyczną, psychologiczną, integracji sensorycznej, arteterapię oraz terapię z oligofrenopedagogiem”.

REKLAMA



f/MptRadioTaxi919

www.mptlublin.pl

Śledź nasz profil
wygrywaj nagrody!

- krótki czas oczekiwania
- dowolny sposób płatności
- dostępność 24h przez 7 dni
- zakupy na telefon
- zniżki dla stałych klientów
- pomoc przy przeprowadzce
- usługa holowania samochodu
- obsługa imprez okolicznościowych



pobierz naszą aplikację



Zadzwoń teraz ☎ (81) 191 91 ☎ 695 919 919

**POŻYCZKA
OKEY**



POŻYCZKI RATALNE

do **15000 zł** w **24** godziny
na okres od **3** do **24** miesięcy. Bez sprawdzenia w BIK

POŻYCZKI CHWILÓWKI

do **1 500 zł** w **15** minut,
na **30** i **60** dni.

Dla nowych klientów pierwsza pożyczka
ZA DARMO

LUBLIN, ul. Lubartowska 22

☎ **883 773 980**

in220 57

TJ1895

Nikt nie zauważył, że umarł

ALARM24 Przez kilka lub nawet kilkanaście dni lokatorzy bloku przy ul. Chopina 3 w Kraśniku mieszkali ze zmarłym za ścianą. W poniedziałek po ich interwencji do mieszkania sąsiada weszli policjanci i znaleźli zwłoki mężczyzny. – Jednak do tej pory nikt nie przeprowadził dezynfekcji w tym lokalu – denerwują się ludzie

Agnieszka Antoń-Jucha

Przez ostatnie lata sąsiad mieszkał sam. Wcześniej dzielił lokal ze swoim młodszym bratem, który zmarł ok. 3 lat temu – mówi jedna z sąsiadek. – Mężczyzna nie sprawiał żadnych problemów. Nie zauważyłam, aby nadużywał alkoholu.

Mieszkanka Kraśnika ostatni raz widziała sąsiada kilkanaście dni temu. – 21 lutego, około północy ktoś zadzwonił do mnie domofonem. Otworzyłam okno i zobaczyłam sanitariusza z jakimś innym mężczyzną i naszym sąsiadem – kobieta relacjonuje zdarzenia sprzed blisko 3 tygodni. – Wyglądało to tak, jakby przywieźli go do domu. Później już go nie widziałam.

Okazuje się, że rzeczywiście mężczyzna był wcześniej w kraśnickiej lecznicy.

– Pacjent był przywieziony do naszego szpitala 21 lutego br. przez zespół ratownictwa medycznego. To było ok. godz. 20. Wykonano mu pełną diagnostykę. Jego stan kliniczny poprawił się i w stanie ogólnym dobrym został zawieziony transportem szpitalnym do domu – mówi Michał Jedliński, dyrektor SP ZOZ w Kraśniku.

W tym tygodniu zaniepokojeni nieobecnością mężczyzny sąsiedzi powiadomili policję. – Na klatce schodowej był też odczuwalny charakterystyczny zapach. Dlatego z sąsiadką zadzwoniłyśmy po pomoc. Funkcjonariusze przyjechali ok. godz. 11. Strażacy pomogli im wejść do mieszkania naszego sąsiada.

Wewnątrz były zwłoki mężczyzny. – Lekarz stwierdził zgon z przyczyn naturalnych i wykluczył udział osób trzecich – mówi st. asp. Ja-

nusz Majewski, rzecznik prasowy Komendy Powiatowej Policji w Kraśniku. – Na tym nasze działania się kończą.

– Zmarły korzystał z pomocy udzielanej przez Miejski Ośrodek Pomocy Społecznej. Za luty odebrał zasiłek stały, ale nie odebrał go za styczeń – informuje Daniel Niedziałek z Urzędu Miasta Kraśnik. – Dlatego pracownica Ośrodka była u niego dwukrotnie, 6 i 7 marca, żeby to wyjaśnić. Nie zastała go. Mężczyzna ma co prawda rodzinę, ale to starsza osoba. MOPS poniesie koszty pochówku.

Problem w tym, że mieszkanie, w którym mężczyzna zmarł, nie zostało jeszcze dezynfekowane.

– Mimo naszych telefonów – podkreśla jedna z mieszka-

nek bloku przy ul. Chopina 3. – Cemu policja nie powiadomiła spółdzielni, że można to już zrobić?

– Spółdzielnia mieszkaniowa już dwa razy kontaktowała się z nami w tej sprawie – zaznacza rzecznik kraśnickich policjantów. – I za każdym razem odpowiadaliśmy, że mogą sprzątać w tym mieszkaniu i przeprowadzić dezynfekcję.

– Dezynfekcja jest już zlecona, ale jest problem z firmą, która mogłaby to zrobić, bo wszyscy mają zajęte terminy. Z jedną z firm jesteśmy umówieni na piątek. Jesteśmy też w kontakcie z sanepidem – mówi Piotr Szumny, prezes Spółdzielni Mieszkaniowej Pomoc w Kraśniku, który podkreśla, że o zgonie mężczyzny SM dowiedziała się nie od policji czy od straży, tylko od mieszkańców bloku.

Biletu u kierowcy nie kupisz



Kierowcy miejskich autobusów nie będą sprzedawać biletów

FOT. ARCHIWUM

Kolejne środki ostrożności wprowadza Biała Podlaska w związku z zagrożeniem epidemiologicznym. Kierowcy miejskich autobusów nie będą sprzedawać biletów.

Przed wszystkim jednak Miejski Zakład Komunikacyjny od poniedziałku wprowadzi nowy rozkład jazdy. Ma to związek z zawieszeniem zajęć w przedszkolach, szkołach i placówkach oświatowych. Autobusy pojadą tak, jak w dni robocze, wolne od nauki.

– W autobusach komunikacji miejskiej zostanie wprowadzona strefa wolna od pasażera obejmująca pierwsze drzwi wejściowe i najbliższe otoczenie kierowcy – zaznacza Gabriela Kuc-Stefaniuk, rzecznik magistratu. Od piątku kierowcy nie będą też sprzedawali biletów.

– W czasie zawieszenia zajęć w placówkach oświatowych nauczyciele pozostają jednak w gotowości. Mają być dyspozycyjni na wezwanie przez dyrektora – tłumaczy rzecznik. Jeśli zaś chodzi o rekrutację do przedszkoli, to proces ten będzie przebiegał zgodnie z planem. Samorząd zdecydował się też na zamknięcie instytucji kultury, a także obiektów sportowych przy szkołach. Mowa m.in. o basenie przy LO im. J.I. Kraszewskiego.

Wydatki, jakie instytucje poniosą w związku z koniecznością wdrożenia specjalnych zabiegów higienicznych i dezynfekcji, mają być finansowane

ze środków rezerwy kryzysowej. Magistrat zwraca się też do mieszkańców o ograniczenie wizyt w urzędzie i innych obiektach użyteczności publicznej.

– Zachęcamy do kontaktu telefonicznego (83 341 61 00 i 83 341 61 73 – red.) lub drogą e-mail – apeluje Kuc-Stefaniuk.

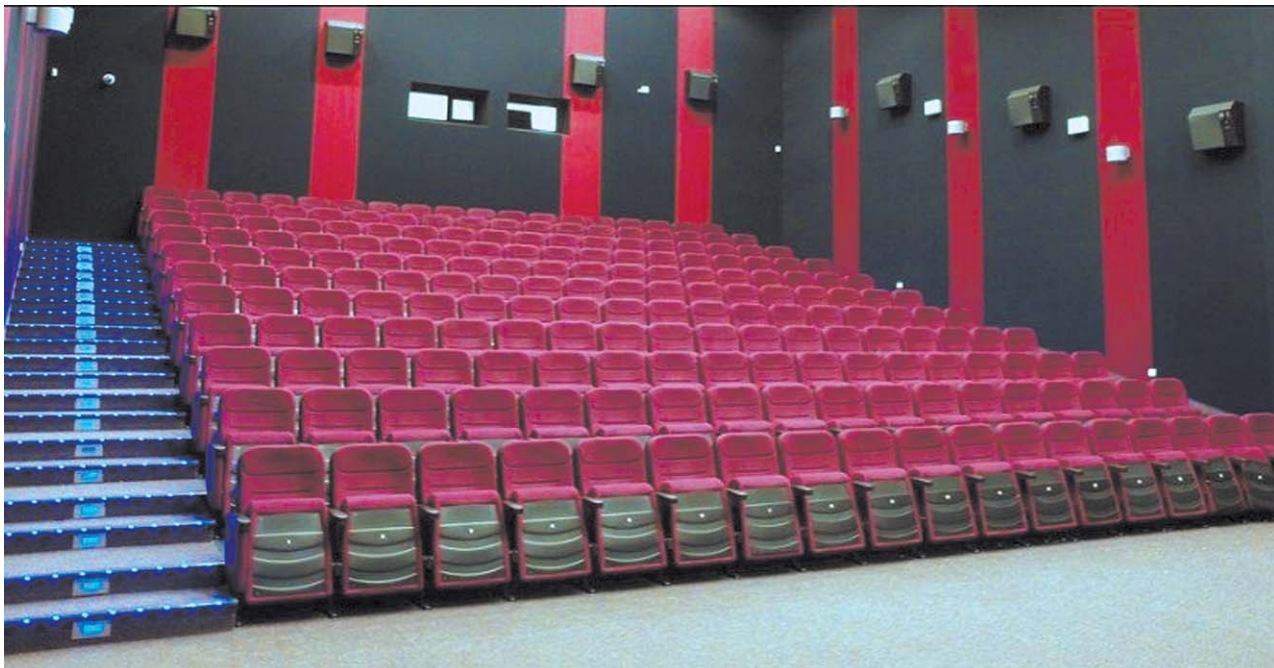
Od poniedziałku urzędnicy będą pracować w godzinach 7.30 – 15.30. – W miarę możliwości prosimy mieszkańców o dokonywanie koniecznych opłat, na przykład podatków, przelewem, a nie w kasie Urzędu Miasta – dodaje rzecznik.

Z kolei gminy z powiatu bialskiego zawiesiły działalność targowisk. A prywatny przewoźnik Garden Express z Białej Podlaskiej znacznie ograniczył kursy, m.in. do Warszawy. Odwołano też egzaminy na prawo jazdy w WORD w Białej Podlaskiej i oddziale w Łukowie. Ale opłaty za egzaminy zachowują swoją ważność i nie przepadną. O wznowieniu egzaminów WORD poinformuje kursantów telefonicznie. Do tej pory w Białej Podlaskiej nie stwierdzono zakażenia koronawirusem. Podobne działania prewencyjne podjęto też w Międzyrzeczu Podlaskim. Zamknięta jest kryta pływalnia i inne obiekty MOSiR-u. Burmistrz miasta Zbigniew Kot w najbliższym czasie nie zamierza przyjmować interesantów.

EWELINA BURDA

Nowoczesne dźwięki z sufitu

ZAMOŚĆ Szykuje się duża zmiana w kinie Stylowy. Jedna z sal będzie remontowana, a po otwarciu widzowie, jako pierwsi w regionie, będą mogli oglądać filmy, gdzie obraz będzie wspomagany niezwyklej jakością dźwiękiem przestrzennym. Efekty wiosną



Na sprzedaż wystawiono 200 foteli, które wyceniono na 60 zł każdy

FOT. CFK „STYLOWY”

Oprócz głośników otaczających widzów, pomieszczenia obsługujące dźwięk Dolby Atmos posiadają dodatkowe głośniki umieszczone na suficie. Daje to niepowtarzalne odczucie przebywania w samym centrum dźwięku. Dzięki temu projekcja filmu oddziałuje na widza nie tylko obrazem, ale i pełną przestrzennością brzmienia, dostarczając niesamowitych wrażeń – opisują

pracownicy zasadę działania nowego sprzętu, który będzie zamontowany w jednej z czterech sal Centrum Kultury Filmowej „Stylowy”.

Prace mają się zacząć w kwietniu, a widzowie sprawdzą efekty w czerwcu. Dolby Atmos to technologia stosowana od 2012 roku, pierwszy raz była wykorzystana w filmie „Merida waleczna” wytwórni Pixar.

Jak informuje zamojskie centrum, nigdzie w regionie nie ma sali kinowej, która

dysponuje tak nowoczesnym wyposażeniem. Nie wszystkie filmy można oglądać w nowej technologii, ale przybywa ich na polskim rynku dystrybucyjnym.

Gruntowna modernizacja sali nr 2 obejmować będzie – oprócz zmiany nagłośnienia – uruchomienie tak zwanej pętli indukcyjnej umożliwiającej korzystanie z oferty filmowej osobom niewidomym oraz wymianę oświetlenia i okładzin. Zostaną także wymienione fotele.

Stylowy właśnie pozbywa się starej widowni, która pamięta otwarcie budynku w 2010 roku.

To 200 foteli, które wyceniono na 60 zł każdy. Na stronie centrum jest formularz, za pomocą którego można deklarować chęć zakupu. Chętni mają na to czas do 27 marca. Będzie można je odebrać po demontażu na początku kwietnia.

Remont i modernizacja są finansowane ze środków własnych CFK. (AGDY)

Wolontariusze pomogą mieszkańcom

Zwracamy się z prośbą do mieszkańców o zaopiekowanie się starszymi osobami z rodziny oraz wyręczanie ich w codziennych czynnościach, takich jak na przykład zrobienie zakupów – apeluje Damian Zieliński z gabinetu prezydenta Chełma. – Uruchomiliśmy telefon 82 564 31 92 do Wydziału Spraw Społecznych, który będzie zbierał informacje o potrzebujących, jak i o wolontariuszach i koordynował pomoc. Zachęcamy wszystkich tych, którzy mają możliwość i czas, aby na zasadzie pomocy sąsiedzkiej otoczyli opieką najsłabszych. Urzędnicy przypominają, że najbardziej podatne na zarażenie koronawirusem są osoby już chore, ze zmniejszoną

odpornością, starsze. Pod żadnym pozorem nie wolno lekceważyć objawów, trzeba informować służby o wyjazdach zagranicznych czy powrotach z pracy czy wycieczek.

– Jeżeli w ciągu ostatnich dni wrócili państwo z kraju, w którym występuje koronawirus i macie takie objawy jak: gorączka, kaszel, duszności, albo mieliście kontakt z osobą, u której potwierdzono zakażenie, należy w pierwszej kolejności niezwłocznie skontaktować się telefonicznie ze stacją sanitarno-epidemiologiczną w Chełmie, przy ul. Szpitalnej 48, tel. 82 565 34 21 – mówi Zieliński. – Zalecamy również, aby wszyscy mieszkańcy, w sytuacjach, w których nie zachodzi taka konieczność, pozostali w domu. (WZ)

Trzymaj się z daleka. Walka z wirusem

ZDROWIE Ograniczenie kontaktów między ludźmi odgrywa kluczową rolę w szybkości rozprzestrzeniania się wirusów w populacji. Pomoże opóźnić rozprzestrzenianie się wirusa, dzięki czemu więcej osób zakażonych będzie mogło otrzymać pomoc i wrócić do zdrowia - wyjaśnia dr Rafał Mostowy z Uniwersytetu Jagiellońskiego

Szybkie tempo rozprzestrzeniania się wirusa SARS-CoV-2 jest wynikiem dwóch czynników: stosunkowo szybkiej transmisji (średnio każda zakażona osoba przekazuje wirusa między 2 a 4 innym osobom) oraz kilkudniowego okresu zwanego asymptomatycznym, kiedy to przekazujemy wirusa dalej nie mając objawów choroby - przypomina biolog chorób zakaźnych i epidemiolog

dr Rafał Mostowy z Małopolskiego Centrum Biotechnologii Uniwersytetu Jagiellońskiego i Stowarzyszenia Rzecznicy Nauki.

Dr Mostowy wyjaśnia, że redukcja kontaktów między ludźmi - zwane dystansowaniem społecznym - jest teraz bardzo ważne, bo odgrywa kluczową rolę w szybkości rozprzestrzeniania się takich wirusów w populacji.

- Dystansowanie społeczne oznacza mniej kon-

taktów z wirusem, a więc mniejsze prawdopodobieństwo infekcji. Spowolnienie epidemii pomoże zyskać cenny czas w wyścigu o stworzenie szczepionki na koronawirusa, a według najbardziej optymistycznych scenariuszy potrzebujemy na to kilkunastu miesięcy - opisuje.

- Kontynuujemy to, co robimy na co dzień, ale zaczniemy wprowadzać w swoje codzienne życie kilka zmian, które zmini-

malizują ryzyko kontaktu z chorobą - radzi.

• Odwołajmy wszystkie niezbędne podróże służbowe i spotkania; zastanówmy się, które z nich możemy przeprowadzić za pomocą rozmowy przez Skype • rozważmy pracę z domu, jeżeli mamy taką możliwość albo zapytajmy przełożonych, czy ją dopuszczają; • jeżeli musimy jechać do pracy, to jedźmy samochodem lub rowerem a nie autobusem • zjedźmy kolację

w domu zamiast wyjść do restauracji • zróbmy jedne zakupy w tygodniu zamiast trzech • zdzwońmy się ze znajomymi zamiast spotykać się osobiście. • Co bardzo istotne, nie podawajmy ręki!

- Nadchodzące tygodnie i miesiące będą kluczowe w zrozumieniu, z jak niebezpieczną chorobą zakaźną mamy do czynienia i czy jej parametry są zbliżone do bardziej optymistycznych czy pesymistycznych

modeli epidemiologicznych. Na ten moment jedno jest pewne - liczba chorych będzie w najbliższych dniach przyrastać lawinowo, dlatego nasze osobiste działania będą miały przełożenie na zdrowie nie tylko nas samych, ale również naszych bliskich a także krewnych i znajomych. Zastosujmy dystansowanie społeczne we własnym życiu już dzisiaj - zaleca.

(PAP - NAUKA W POLSCE)

Shopper. To nowość i szansa

HANDEL Zakupy robione w sposób zautomatyzowany przez lodówki to wciąż science fiction. W najbliższych latach będzie się rozwijał model subskrypcyjny. Koszyki zakupów będą tworzone przez analizy Big Data i same sklepy. Wystarczy usprawnić sposoby dostaw lub zatrudnić wyspecjalizowanych shopperów

Jaka jest różnica między shopperem a konsumentem? Konsument może być całkiem inną osobą niż shopper. Na przykład matka rodziny może być osobą, która odpowiada w 90 proc. za codzienne zaopatrzenie całej rodziny, podczas gdy konsumpcja zakupionych towarów może się rozłożyć równo na np. czterech członków rodziny. W rozumieniu branży zakupowej - shopper dostarcza zakupy konsumentom. I to nie tylko danej marki czy sklepu.

- Coraz więcej Polaków kupuje w internecie żywność, ale z danych firmy GfK wynika, że zakupy te stanowią tylko ok. 1 proc. ogólnego obrotu w e-handlu. Izba Gospodarki Elektronicznej i Mobile Institute szacują natomiast, że obrót w branży FMCG w Polsce wynosi ok. 0,7 proc. całego rynku - wylicza Damian Gwiazdowski, account manager w Shoper Premium.

Zdaniem przedstawiciela Shopera, firmy dostarczającej gotowe rozwiązania dla sklepów internetowych, istnieje duże pole do zagospodarowania przez nowe lub istniejące już sklepy, które chcą wejść w e-biznes lub go rozwijać na większą skalę.

Duży kawałek tortu

- Szacowana wartość rynku spożywczego w Polsce to 300 mld zł, jest więc jeszcze bardzo duży kawałek tortu do zjedzenia. Na razie mamy kilku dużych graczy, którzy już od kilku lat sprzedają w internecie żywność. Są to np. Auchan, Carrefour, Piotr i Paweł, E.Leclerc. Mamy też kilku nowych graczy, np. start-up Szopi - mówi ekspert

W portalu Szopi można zamawiać zakupy z kilku dyskontów o każdej porze dnia i nocy, ale czas dostawy oraz obsługa klienta, mimo że są

możliwe codziennie od 9 do 23, zależą od dostępności dostawców i godzin otwarcia supermarketów.

- Szopi jakiś czas temu został przejęty przez włoskiego potentata branży, który wdrożył innowacyjny model dostarczania towarów do klienta. Polega on na zatrudnianiu profesjonalnych shopperów, którzy nawet w ciągu godziny potrafią dowieźć zamówione produkty do klienta - wyjaśnia Damian Gwiazdowski.

Kielbasa, klik, marchewka, klik

Ekspert Shopera przypomina też, że Carrefour

w ciągu ostatnich kilku miesięcy wszedł w alians z Allegro i produkty spożywcze także można już kupić na tym portalu.

- Coraz więcej ludzi zaczyna kupować żywność w internecie. Największym wyzwaniem dla branży jest logistyka, ponieważ większość klientów chciałaby, żeby towar został do nich dostarczony tego samego dnia. Wymaga to od firm budowania mikrocentrów logistycznych w różnego rodzaju miejscach w kraju. Żywność przez internet można

więc zamówić tylko i wyłącznie w największych miastach - podkreśla Damian Gwiazdowski.

Strefa logistyczna

Jego zdaniem budowa stref logistycznych w różnego rodzaju miejscowościach pozwala na pozyskanie wielu klientów, którzy bez takich inwestycji nie mają szans na zamawianie produktów żywnościowych online.

To wymaga jednak pracy i inwestycji.

- Mamy coraz większą bazę klientów, którzy są zainteresowani zakupami żywności w internecie, ale nadal nie mamy sieci logistycznej rozwiniętej w wystarczającym stopniu, żeby firmy, które sprzedają dobra szybko zbywalne online, były w stanie dostarczyć towar każdemu

klientowi zaintereso-

wanemu zrobieniem zakupów - dodaje.

Lodówka: Masła!

Zakupy nieprędko więc będą robiły się same, choć niektóre firmy chwalą się inteligentnymi urządzeniami, które potrafią zamawiać brakujące produkty do domu.

- Perspektywa, że lodówka zamówi za nas masło albo inny towar, to bardziej wizja z filmów science fiction, które powstały kilka lat temu, niż rzeczywistego postępu technologicznego. Idziemy w trochę innym kierunku. Myślę, że bardziej będziemy stawiać na model subskrypcyjny, czyli klienci będą mogli zamówić w sklepie towary, które kurier będzie dowoził im codziennie w postaci półproduktów albo gotowych dań, ponieważ nasz koszyk zakupowy artykułów żywnościowych w 90 proc. jest taki sam w każdym tygodniu - wyjaśnia Damian Gwiazdowski.

Rutynowa lista zakupowa

Potwierdzają to badania Izby Gospodarki Elektronicznej i Mobile Institute, z których wynika, że choć Polacy mają zwyczaj robić zakupy raczej spontanicznie, to już 1/3 osób, kupując online, wyrabia sobie nawyk ich planowania. To pozwala na wyciągnięcie wniosku, że zakupy spożywcze online sprzyjają zarządzaniu budżetem i kontrolowaniu koszyka zakupowego.

- Możemy więc zrobić sobie listy zakupowe poprzez różnego rodzaju analizy Big Data i sztuczną inteligencję, a sklepy będą mogły nam podpowiedzieć, w jaki sposób zbudować koszyk zakupów. Później poprzez odpowiednio rozwinięty system logistyczny towary te zostaną do nas dostarczone - prognozuje ekspert Shopera.

(NAWSERIA.PL)



Jeszcze nie straciły bramki

PIŁKA NOŻNA KOBIEĆ Polki wciąż są bez porażki w eliminacjach mistrzostw Europy. W środę podopieczne Miłosa Stępińskiego rozgromiły Azerbejdżan

Znakomity początek eliminacji mistrzostw Europy mają za sobą piłkarki nożnej reprezentacji Polski. Aktualnie z 7 punktami na koncie przewodzą w swojej grupie. Przypomnijmy, że Biało-Czerwone jedyne punkty straciły w Lublinie, kiedy bezbramkowo zremisowały z faworyzowanymi Hiszpankami.

W środę w Baku Polki znakomicie udźwignęły ciężar bycia faworytem. Wynik już w 19 min otworzyła Ewa Pajor. Tuż przed końcem pierwszej połowy na 2:0 podwyższyła Aleksandra Sikora, która dobiła strzał Pajor.

Po zmianie stron obraz gry się nie zmienił, chociaż Polki długo nie mogły pokonać bramkarki z Azerbejdżanu. Udało się to zrobić dopiero w samej końcówce za sprawą Agaty Tarczyńskiej, Pajor oraz Sikory. Warto wspomnieć, że w tym spotkaniu wystąpiły dwie zawodniczki Górnik Łęczna. W pierwszym składzie pojawiła się Dominika Grabowska, a z ławki rezerwowych weszła Ewelina Kamczyk. – To zwycięstwo musi cieszyć wszystkich kibiców kobiecej piłki nożnej w naszym kraju. Decydujące w kontekście awansu reprezentacji Polski do mistrzostw Europy spotkania odbędą się jednak z Czechkami – mówi Piotr Mazurkiewicz, opiekun Górnik.

Azerbejdżan – Polska 0:5 (0:2)

Bramki: Pajor (19, 90+1), Sikora (44, 90+3), Tarczyńska (90).

Azerbejdżan: Serifowa – Meszimowa, Nergiz Hacıjewa, Achmedowa, Dorofiejewa, Acar (90 Bożkaja), Parlak, Mirzalijewa, A. Alijewa, Bakarandze, Gózikara (89 N. Alijewa).

Polska: Kiedrzynek – Sikora, Grzywińska, Mesjasz, Dudek, Chudzik (63 Zawistowska), Zdunek (68 Kamczyk), Grabowska, Balcerzak, Daleszczyk (78 Tarczyńska), Pajor.

Żółte kartki: Parlak, Bakarandze – Mesjasz, Dudek. **Sędziowała:** Cristina Trandafir (Rumunia).

1. Polska	3	7	10-0
2. Hiszpania	3	7	9-1
3. Czechy	3	6	12-5
4. Mołdawia	3	3	3-13
5. Azerbejdżan	4	0	1-16

9 kwietnia: Hiszpania – Mołdawia
● Polska – Azerbejdżan.

Multi Multi (12.03), godz. 14
4, 10, 16, 18, 20, 21, 22, 24, 28, 33, 38, 45, 49, 55, 63, 70, 72, 73, 74, 79. Plus 63.
Multi Multi (11.03), godz. 21.40
3, 5, 15, 17, 24, 37, 39, 41, 42, 43, 44, 46, 48, 51, 53, 59, 65, 66, 74, 75. Plus 37.
Mini Lotto (11.03)
11, 14, 20, 28, 34.
Ekstra Pensja (11.03)
1, 3, 10, 20, 35 – 1.
Ekstra Premia (11.03)
11, 16, 19, 30, 34 – 3.
Kaskada (12.03), godz. 14
2, 4, 5, 10, 12, 13, 14, 15, 16, 19, 22, 24.
Kaskada (11.03), godz. 21.40
2, 6, 8, 9, 11, 13, 15, 17, 18, 19, 20, 23.
Super Szansa (12.03), godz. 14
7, 3, 1, 8, 6, 3, 9.
Super Szansa (11.03), godz. 21.40
6, 0, 0, 1, 6, 2, 4.

Amerykanki chcą wracać

ENERGA BASKET LIGA KOBIEĆ To koniec sezonu w kobiecej koszykówce w Polsce. Rosnące zagrożenie zakażeniem koronawirusem stoperdowało rozgrywki. Polski Związek Koszykówki podjął decyzję o zakończeniu zmagania Energa Basket Ligi Kobiet po 21. kolejce



„Pszczółki” zakończyły sezon na czwartym miejscu

FOT. MICHAŁ PIŁAT/AZS UMCS LUBLIN

Krzysztof Kurasiewicz

Zrezygowano z rozegrania ostatniej kolejki spotkań oraz fazy play-off. W klasyfikacji końcowej liczą się wyniki uzyskane do dnia 12 marca. Medale otrzymują: Arka Gdynia (złoty), Artego Bydgoszcz (srebrny) i PolskaStrefaInwestycji Enea Gorzów Wielkopolski (brązowy). Wszystkie z 12 zespołów zachowują prawo do udziału w rozgrywkach Energa Basket Liga Kobiet w kolejnym sezonie rozgrywkowym.

Pszczółka Polski Cukier AZS UMCS Lublin zajęła czwarte miejsce z bilansem

14 zwycięstw i 7 porażek. To najwyższe miejsce, jakie zajęła drużyna od czasu wejścia do ekstraklasy w 2014 r.

Sytuacja w całym polskim sporcie zmienia się z godziny na godzinę, dotyczy to nie tylko koszykówki.

– Do środy pomyśl był taki, żeby zakończyć sezon po rozegraniu ostatniej kolejki rundy zasadniczej. Sytuacja zmienia się jednak bardzo dynamicznie – mówił nam wczoraj Łukasz Skaliński, generalny menadżer Basket Ligi Kobiet.

Jak dodał, w czwartek liga brała pod uwagę dwa scenariusze – oprócz odwołania tylko fazy play-off, w grę

wchodziło także zawieszenie rozgrywek w trybie natychmiastowym. Biorąc pod uwagę liczbę problemów, z jakimi muszą zmagać się obecnie kluby, drugie z tych rozwiązań wydawało się być bardziej rozsądne. I tak właśnie postąpił PZKosz.

Prezydent Stanów Zjednoczonych Donald Trump podjął decyzję o wstrzymaniu lotów do USA z Europy, z 26 państw Strefy Schengen. Tak ma być przez miesiąc. To bardzo niekomfortowa sytuacja dla amerykańskich zawodniczek grających na polskich parkietach. Z naszych informacji wynika, że na opuszczenie Polski nalegały

szczególnie dwie koszykarki z Lublina – Alexis Peterson i Briana Day.

Kolejna rzecz to problemy z dostępnością obiektów do treningów i do rozgrywania spotkań. Jak przekazał nam Łukasz Skaliński, niektóre kluby zgłosiły już wcześniej, że nie mają gdzie trenować. Pojawiło się ryzyko, że drużyny nie będą miały hali do rozegrania nawet jednego meczu.

Co więcej, już wcześniej PZKosz zakazał kibicom zasiadania na trybunach. Jeśli nawet mecze by się odbyły, to sympatycy koszykówki musieliby liczyć na internetowe transmisje ze spotkań.

Żołnierze Simeone zdobyli Anfield

PIŁKARSKA LIGA MISTRZÓW Atletico Madryt, po meczu pełnym zwrotów akcji wygrało z Liverpooliem na Anfield Road i zameldowało się w ćwierćfinale rozgrywek. Bohaterem „Los Colchoneros” okazał się Marcos Llorente, który zdobył dwa gole

W pierwszym meczu Atletico jechało wygrać na Wanda Metropolitano 1:0 i do Liverpoolu jechało bronić tej zaliczki. Faworyci nie dawali ekipie Diego Simeone większych szans w starciu z zeszłorocznym triumfotorem, ale gospodarze musieli zagrać bez kontuzjowanego Alissona Beckera i jak się potem okazało miało to kolosalne znaczenie dla losów spotkania

Od samego początku mecz toczył się pod dyktando „The Reds”. Zespół trenera Jurgena Kloppa atakował, a goście momentami rozpaczyli się bronili. Przed

przerwą na listę strzelców wpisał się Georgino Wijnaldum i wyrównał stan rywalizacji. Gospodarze okazji mieli mnóstwo, ale w bramce ekipy z Madrytu fenomenalnie spisywał się Jan Oblak. A gdy Słoweniec nie mógł zrobić nic przy strzale Andy’ego Robertsona w sukurs przyszła mu poprzeczka i doszło do dogrywki.

A ta zaczęła się wybornie dla miejscowych, bo w 93 minucie na 2:0 podwyższył Roberto Firmino. Wydawało się, że jest po meczu, ale w 97 minucie fatalny błąd popełnił bramkarz „The Reds” Adrian, a piłkę do siatki wpakował Marcos Llorente. Nie minęło kilka

minut i ten sam zawodnik doprowadził do remisu, a ławka rezerwowych Atletico eksplodowała z radości. To nie był jednak koniec, bo w 120 minucie załamanych gospodarzy po skutecznej kontrze dobił jeszcze Alvaro Morata i Diego Simeone i jego zawodnicy zdobyli Anfield Road w niesamowitym stylu. – Adrian to świetny zawodnik, kocham tego chłopaka, ale w tamtej chwili podjął złą decyzję. Czy musiało się to zakończyć utratą bramki? Nie, ale kiedy kończyli tę sytuację, Adrian wciąż się cofał, nie był dobrze ustawiony, więc powiedziałbym, że łatwiej było im wykończyć tę

akcję – skomentował Jurgen Klopp, trener Liverpoolu.

W drugim środowym meczu Paris Saint-Germain wygrało 2:0 z Borussią Dortmund i awansowało do ćwierćfinału Ligi Mistrzów. Bramki dla mistrzów Francji strzelali Neymar i Juan Bernat. W pierwszym spotkaniu było 2:1 dla Borussii. Mecz rozegrano przy pustych trybunach z powodu epidemii koronawirusa.

Liverpool – Atletico 2:3 po dogrywce (1:0, 1:0)

Bramki: Wijnaldum (43), Firmino (93) – Llorente (97, 105), Morata (120).

Liverpool: Adrian – Alexander-Arnold, Gomez, van Dijk, Robertson – Henderson, Wijnaldum, Oxlade-Chamberlain (82 Milner) – Mane, Firmino, Salah.

KRAJ I ŚWIAT

Formuła 1 wystartuje?

Rusza nowy sezon Formuła 1. Widzowie zobaczą w akcji najszybszych kierowców świata takich jak Lewis Hamilton, Charles Leclerc czy Max Verstappen. Tegoroczna rywalizacja zapowiada się bardzo emocjonująco, bo sześciokrotny mistrz świata Lewis Hamilton mierzy w kolejny tytuł, ale będzie musiał bronić się przed atakami młodej i niezwykle ambitnej dwójki Charles Leclerc – Max Verstappen. Wysokie aspiracje mają również Sebastian Vettel i Valtteri Bottas. Sezon 2020 zostanie zainaugurowany już w najbliższy weekend (13-15 marca) w Melbourne podczas Grand Prix Australii. Trzydniowe zmagania kierowców w kanale Eleven Sports. McLaren poinformował o wycofaniu się z Grand Prix Australii. Decyzję podjęto po tym jak zespół otrzymał wyniki badania, które potwierdziły zarażenie koronawirusem u jednego z jego pracowników. Wyścig w Melbourne stoi pod znakiem zapytania.

La Liga zawieszona

Po włoskiej Serie A przyszedł czas na hiszpańską La Liga. Na razie rozgrywki zawieszono na dwa tygodnie. Nie będą się także odbywać mecze drugiej ligi. Hiszpania jest kolejnym krajem, który coraz mocniej odczuwa skutki pandemii koronawirusa. Stwierdzono już ponad dwa tysiące zakażonych, z czego kilkadziesiąt osób straciło życie. To w końcu zmusiło władze rozgrywek piłkarskich do podjęcia radykalnych środków. Początkowo planowano, by mecze La Liga i drugiej ligi rozgrywały się zgodnie z planem, ale przy pustych trybunach.

Europejskie puchary także poczekają

Według informacji hiszpańskich dziennikarzy, UEFA ma podjąć decyzję o zawieszeniu Ligi Mistrzów i Ligi Europy. Oficjalnej decyzji jeszcze nie ma, ale „Marca” oraz „Mundo Deportivo” podkreślają, że jest to tylko formalność. Jak sugerują media, UEFA podjęła swoją decyzję w oparciu o chorobę Daniele Ruganiego z Juventusu oraz 15-dniową kwarantannę wszystkich sekcji Realu Madryt. ecyzja UEFA oznacza, że nie odbędą się spotkania Manchesteru City z Realem Madryt, Juventusu z Olympique Lyon, Bayernu Monachium z Chelsea FC oraz Barcelony z SSC Napoli. Może oznaczać to także koniec Ligi Mistrzów w tym sezonie, gdyż trudno będzie znaleźć terminy, aby dokończyć rozgrywki.

Atletico: Oblak – Trippier (91 Vrsaljko), Savic, Felipe, Lodi – Koke, Saul, Thomas, Correa (106 Gimenez) – D. Costa (56 Llorente), Felix (103 Morata).

Pierwszy mecz: 0:1, awans: Atletico.

Paris Saint-Germain – Borussia Dortmund 2:0 (2:0)

Bramki: Neymar (28), Bernat (45).

PSG: Navas – Kehret, Marquinhos, Kim-pembe, Bernat – Di Maria (79 Kurzawa), Paredes (90 Kouassi), Gueye – Neymar, Sarabia (64 Mbappe), Cavani.

Borussia: Burki – Piszczek, Hummels, Zagadou – Hakimi (87 Gotze), Can, Witsel (71 Reyna), Guerreiro – Sancho, Haaland, Hazard (68 Brandt).

Żółte kartki: Bernat, Neymar, Marquinhos, Di Maria, Mbappe – Haaland, Hummels.

Czerwona kartka: Can (BVB-89 min.)

Pierwszy mecz: 1:2, awans: PSG



FOT. KRZYSZTOF MAZUR

Wiedzą o co grają

KRISPOL 1. LIGA SIATKARZY Na zakończenie sezonu zasadniczego LUK Politechnika Lubin zmierzy się na wyjeździe z Lechią Tomaszów Mazowiecki

Stawką sobotniego spotkania jest drugie miejsce przed fazą play-off. Może się również okazać, że zaważy o końcowej lokacie lubelskiego beniaminka w Krispol 1. Lidze. Wszystko przez dynamicznie rozwijającą się epidemię koronawirusa. Dlatego mecz odbędzie się bez udziału publiczności. Bardzo realne wydaje się przedwczesne zakończenie rozgrywek przez Polski Związek Piłki Siatkowej. – Bierzemy taki scenariusz pod uwagę – mówi szkoleniowiec lubelskiego zespołu Maciej Kołodziejczyk.

Przed wyjazdem do Tomaszowa Mazowieckiego lubelski beniaminek zajmuje trzecie miejsce w tabeli

i ma szansę na polepszenie swojej pozycji. Stanie się tak w przypadku zwycięstwa nad Lechią. Będący „oczko” wyżej BBTS Bielsko-Biała bowiem zakończył już rywalizację. Wicelider rozegrał już awansem swoje spotkanie nie ostatniej kolejki z ZAKSĄ Kędzierzyn-Koźle, które przegrał 2:3. Tym samym ma tylko punkt przewagi nad LUK Politechniką. – Nie kalkulujemy. Chcemy wyprzedzić BBTS w tabeli. Dlatego jedziemy po zwycięstwo – zapowiada trener Politechniki.

Lublinianie mają wszystko w swoich rękach. Każda wygrana nad Lechią da im drugą lokatę na koniec sezonu zasadniczego. Przy takim scenariuszu będzie to też

doskonała pozycja wyjściowa przed ewentualną drugą fazą pla-off. – Jeśli play-off się odbędzie i awansujemy do półfinałów będziemy mieli przywilej gospodarza w decydującej rozgrywce na tym etapie. To jest ważny argument – przekonuje Kołodziejczyk.

W zależności od końcowej pozycji w tabeli przeciwnikiem LUK Politechniki w pierwszej rundzie play-off będzie szósta bądź siódma ekipa ligi. Może to być Krispol Września lub Mickiewicz Kluczbork. – W tej chwili nie wybieramy sobie przeciwnika. I tak będziemy musieli udowodnić swoją wyższość nad rywalem jeśli chcemy walczyć o najwyższe cele – zapowiada szko-

leniowiec LUK Politechniki. W ostatniej kolejce Krispol Września zmierzy się z liderem Stalą Nysa, a Mickiewicz Kluczbork zagra w Częstochowie z Norwidem.

Przeciwko Lechii trener Kołodziejczyk będzie miał do dyspozycji wszystkich zawodników. – Wiemy o co gramy. Po to dzień po dniu ciężko pracujemy, aby w decydującym momencie sezonu walczyć o jak najwyższe cele. Każdy z nas chciałby grać w najwyższej lidze w kraju. Znamy swoje umiejętności, wiemy na co nas stać. W Tomaszowie będziemy walczyć o wygraną – mówi atakujący LUK Politechniki Damian Wierzbicki.

(GROM)

Święta wojna odłożona

SUPERLIGA PIŁKAREK RĘCZNYCH Mecz MKS Perła Lublin z Metraco Zagłębiem Lubin został odwołany. Rozgrywki zostały zawieszone z powodu sytuacji epidemiologicznej spowodowanej koronawirusem

To miało być święto piłki ręcznej w hali Globus. W piątkowy wieczór miały się spotkać się tam dwa zdecydowanie najlepsze zespoły Superligi, a to spotkanie miało mieć bardzo istotny wpływ na tabelę Superligi. Wszak lubinianki mocno gonią mistrzynię Polski, a oba zespoły dzielą w tej chwili jedynie cztery punkty różnicy. Smaczkę całej sytuacji dawał fakt, że mecz miał być transmitowany na żywo na antenie TVP Sport.

Wraz jednak z rozwijającą się sytuacją epidemiologiczną spowodowaną SARS-CoV-2 mecz stał pod coraz większym znakiem zapytania. Najpierw postanowiono, że spotkanie odbędzie się bez udziału publiczności, a wczoraj władze Superligi wydały oficjalny komunikat, w którym oświadczają, że rozgrywki zostały zawieszone aż do odwołania. – Decyzja ta podyktowana jest troską o zdrowie i bezpieczeństwo zawodniczek biorących udział w rozgrywkach, sztabów szkoleniowych oraz wszystkich

pracowników klubów zaangażowanych w organizację meczów – czytamy w oficjalnym komunikacie.

Warto dodać, że tuż przed tą decyzją udało się jeszcze rozegrać półfinałowy mecz Pucharu Polski. W środowy wieczór rezerwy Ruchu Chorzów uległy na własnym parkiecie Zagłębiu 23:34. Duży udział w tym sukcesie miała Daria Zawistowska, która zdobyła 7 bramek. W finale podopieczne Bożeny Karkut zmierzą z Młynami Stojsław Koszalin, które w drugim półfinale wyeliminowały Perłę.

W Lublinie do kwestii zawieszenia rozgrywek wszyscy podchodzą bardzo racjonalnie. – Spokojnie przyglądamy się sytuacji, ale wierzę, że uda nam się dokończyć sezon. W pełni akceptujemy i zgadzamy się z decyzją o zawieszeniu ligi. Obecnie wszystkie zawodniczki są zdrowe i to jest dla nas najważniejsze – mówi Bogusław Trojan. Jak nam się udało dowiedzieć, sztab szkoleniowy nie podjął jeszcze decyzji dotyczącej planu treningowego w najbliższym okresie.

KAMIL KOZIOŁ

Liga walczy z chorobą

ENERGA BASKET LIGA Koronawirus sparaliżował koszykarskie rozgrywki na całym świecie. W Polsce wszystkie mecze koszykarzy na najwyższym szczeblu zostały zawieszone. Ten stan potrwa co najmniej do 25 marca

Najważniejszą kwestią w momencie rozwoju epidemii koronawirusa jest zdrowie zawodników, pracowników klubów oraz kibiców. W związku z tym podjęliśmy trudną, ale konieczną decyzję o zawieszeniu rozgrywek od 12 do 25 marca włącznie. Mamy nadzieję, że po tym okresie wrócimy do rywalizacji i wszyscy razem będziemy cieszyć się ze wspaniałych koszykarskich widowisk – powiedział w oficjalnym komunikacie Radosław Piesiewicz, Prezes Energa Basket Ligi i Polskiego Związku Koszykówki. – Energa S.A. jako odpowiedzialny sponsor rozumie wyjątkową sytuację, z którą zmaga się w tej chwili cały sport, nie tylko w naszym kraju. Decyzja o zawieszeniu rozgrywek Energa Basket Ligi w tym momencie jest słuszną, w pełni popieraną działaniem Zarządu Polskiej Ligi Koszykówki – mówi Grzegorz Bałkowiec, Dyrektor Departamentu Marketingu Energa SA. W wyniku tej decyzji oczywiście odwołany został również zaplanowany na sobotę mecz pomiędzy MKS Startem Lublin i Treflem Sopot.

Koronawirus już mocno zaznaczył swoją obecność w koszykarskim świecie. Zawieszone zostały m.in. rozgrywki NBA. Wpływ na to miał fakt, że wirusa SARS-CoV-2 zdiagnozowano u Rudy Goberta. Zawodnik Utah Jazz to jedna z największych gwiazd ligi. Mecz Jazzmanów z Oklahoma City Thunder został odwołany tuż przed jego rozpoczęciem, w momencie kiedy koszykarze byli już gotowi do gry, a kibice zasiedli na trybunach. W Oklahomie do sytuacji wszyscy podeszli bardzo poważnie. Od razu odpowiednie służby zabrały się za wycieranie i dezynfekcję miejsc, z którymi mieli kontakt koszykarze. Graczy obu ekip natomiast zatrzymano w szatniach, aby poddać odpowiednim procedurom.

Wszystkie rozgrywki zawiesiła również FIBA oraz Euroliga. Koronawirusa wykryto także u jednego z koszykarzy Realu Madryt. W związku z tym kwarantannę zostali poddani wszyscy członkowie „Królewskich”, w tym również piłkarze Realu. Oznacza to, że ekipa z Madrytu nie weźmie udziału w spotkaniu Ligi Mistrzów przeciwko Manchesterowi City, które jest zaplanowane na 17 marca.

KAMIL KOZIOŁ

Kraft zdobywcą Kryształowej Kuli

SKOKI NARCIARSKIE Kolejne smutne wieści, tym razem dla kibiców skoków narciarskich. W czwartek Walter Hofer, dyrektor cyklu zmagania o Puchar Świata ogłosił, że 41. sezon został zakończony. Tym samym jego zwycięzcą został Stefan Kraft

Sezon 2019/2020 zbliżał się już do końca, ale najlepsi skoczkowie świata rywalizowali na Raw Air 2020 w Norwegii, który zaliczany jest do klasyfikacji generalnej PS. Od samego początku pojawiły się kłopoty na zawodach w Skandynawii. Na początku plany krzyżowała pogoda i właśnie dlatego odwołany został konkurs indywidualny na skoczni w Oslo. W ostatnich dniach udało się rozegrać zawody w Lillehammer, ale ze względu na zagrożenie zakażenia koronawirusem skoczkowie startowali przy pustych trybunach. Ostatnie oficjalne zawody wygrał zresztą Kamil Stoch, który wywalczył 36. zwycięstwo w swojej karierze.

W środowe popołudnie w Trondheim odbył się prolog do kolejnych zawodów z cyklu Raw Air 2020, który wygrał Japończyk Ryoyu Kobayashi, a tuż za nim uplasował się Piotr Żyła. Natomiast w czwartkowe popołudnie miało dojść do konkursu głównego. Jednak Zarówno czwartkowe

konkursy mężczyzn i kobiet w Trondheim, jak i weekendowe loty narciarskie w Vikersund zostały odwołane.

Decyzja ta ma związek z orędziem premier Norwegii Erny Solberg, która zapowiedziała zakaz rozgrywania wydarzeń sportowych na terenie kraju przez 14 dni. Zakaz ma obowiązywać od godziny 18 w czwartek. Czwartkowe decyzje oznaczają, że 41. edycja Pucharu Świata w skokach narciarskich mężczyzn dobiegła końca. Po raz drugi w karierze Kryształową Kulę zdobył Austriak Stefan Kraft (1659 pkt.). Drugie miejsce zajął Niemiec Karl Geiger (1519 pkt.), a trzecie – Japończyk Ryoyu Kobayashi (1178 pkt.). Na czwartej pozycji sezon zakończył Dawid Kubacki (1169 pkt.), a na piątej – Kamil Stoch (1031 pkt.). Kraft okazał się również najlepszy w Pucharze Świata w lotach narciarskich z dorobkiem 160 punktów. Drugie miejsce zajął Słoweniec Timi Zajc (140 pkt.), natomiast trzecie – Piotr Żyła (129 pkt.).

W rugby też nie pograją

SPORT Na niedzielę, na godzinę 13, zaplanowany był mecz drugiej kolejki rundy rewanżowej w którym Edach Budowlani Lublin mieli zagrać z RZKS Juvenią Kraków. Spotkanie nie odbędzie się. W czwartek Polski Związek Rugby zawiesił do odwołania rozgrywki

Decyzja władz w Warszawie zapadła dwuetapowo. W pierwszym komunikacie ogłoszonym we wtorek związek rekomendował rozegranie weekendowej kolejki bez udziału publiczności. Kluby dostosowały się do tych wskazań i poczyniły starania aby mecze były bez kibiców. Wszystkie spotkania miały być transmitowane. Mecz lublinian można było obejrzeć za pośrednictwem Internetu na stronie www.lubelska.tv.

W czwartek zapadła decyzja o zawieszeniu rozgrywek. Przed tygodniem Edach Budowlani rozpoczęli rundę rewanżową. W pierwszej kolejce zmierzyli się z Orkanem Sochaczew. Drużyna trenera Stanisława Więciorka zwyciężyła 10:6 zdobywając cenne cztery punkty. Tym samym po dziewięciu rozegranych kolejkach na koncie lubelskiej piętnastki już dziewięć „oczek”. – Zdrowie zawodników jest najważniejsze. Z powodu zagrożenia koronawirusem, jeszcze przed decyzją PZRugby, odwołany został już nawet nasz trening na bocznym boisku Areny Lublin – tłumaczy trener Więciorek. Następna kolejka ekstraklasy została zaplanowana na 4-5 kwietnia. Lublinianie w tym terminie pauzują.

(GROM)

Euro przełożone?

PIŁKA NOŻNA Coraz więcej zagranicznych mediów informuje, że UEFA zdecyduje się przełożyć Mistrzostwa Europy na 2021 rok!

Najpierw na ten temat pisał hiszpański „AS”. Podobnie informacje podaje francuski dziennik „L'Equipe”. W związku z rozprzestrzenianiem się koronawirusa we wtorek ma odbyć się wideokonferencja z udziałem wszystkich szefów europejskich związków. Wówczas zapadnie decyzja nie tylko na temat zaplanowanego na czerwiec Euro 2020, ale i wielu innych rozgrywek: Ligi Mistrzów, czy Ligi Europy. Według informacji mediów Euro zostanie przełożone o rok, a wszystkie europejskie rozgrywki zostaną zawieszono.

Przypomnijmy, że mistrzostwa w tym roku miały być wyjątkowe. UEFA zdecydowała się na zupełnie nowy format rozgrywek. Mecze miały być rozgrywane w 12 różnych krajach. A to pierwsze spotkanie akurat zaplanowano w Rzymie – na 12 czerwca. Wiadomo, że od tygodni Włosi są w najtrudniejszej sytuacji, jeżeli chodzi o koronawirusa. Trudno oczekiwać, że za kilka miesięcy sytuacja zostanie

już całkowicie opanowana i że bez problemów kibice będą mogli śledzić zmagania piłkarzy z trybun. Inny pomysł, który się pojawia, to rozegranie turnieju finałowego tylko w jednym kraju. (LUKISZ)

ODWOŁANE ZAJĘCIA I EGZAMINY

Lubelski Związek Piłki Nożnej zdecydował się także na odwołanie najbliższych zajęć trenerskich oraz egzaminów na kursach: UEFA A i UEFA B oraz Grassroots C. – Egzamin z dnia 14 marca 2020 roku został przełożony i odbędzie się w terminie przed egzaminem końcowym (dokładny termin zostanie podany w najbliższym czasie). O dalszych decyzjach dotyczących zajęć będziemy informować na bieżąco. Odwołana sesja powinna odbyć się przed terminem egzaminu, czyli 5.04.2020 – czytamy w komunikacie LZPN.

Legionovia nie chce grać

PIŁKA NOŻNA W czwartek PZPN zdecydował, że mecze w: PKO BP Ekstraklasie, I i II lidze mają toczyć się normalnie, ale bez udziału publiczności. Jeden z drugoligowych klubów – Legionovia Legionowo odmawia jednak wyjazdu na spotkanie do Polkowic

Górnik ma zagrać z Legionovią w sobotę o godz. 16. Goście zapowiadają jednak, że nie pojawią się na meczu. Klub z Legionowa wysłał do PZPN pismo w tej sprawie.

– Sytuacja z rozwijającą się epidemią koronawirusa w naszym kraju oraz duża ilość wykrytych ognisk choroby w rejonie dolnego śląska, powodują strach wśród zawodników i ich rodzin. Do podjęcia takiej decyzji dodatkowo motywują nas doniesienia medialne o ograniczeniu przebywania i przemieszczania się z miejsc stałego pobytu przekazywane przez przedstawicieli Rządu RP w tym ministra zdrowia – czytamy w

oświadczeniu zespołu. Na łamach weszło.fm wypowiedział się również jeden z zawodników Legionovii Rafał Zembrowski. – Od kilku dni rozmawialiśmy na ten temat. Po decyzji PZPN stwierdziliśmy, że jednak troszeczkę się obawiamy i nie zgadzamy się z tym. Czemu my mamy jeździć jak bydło po całej Polsce, a zawodnicy III-ligowi nie? Wszystkim należy się chwila przerwy, trzeba przeczekać to całe zamieszanie i podjęliśmy decyzję, że na mecz nie jedziemy – wyjaśnia zawodnik. Ekipa z Legionowa zwróciła się z prośbą o przełożenie zawodów na inny termin, kiedy sytuacja się ustabilizuje. (LUKISZ)

PZPN zawiesił rozgrywki niższych lig

PIŁKA NOŻNA W czwartek podczas nadzwyczajnego posiedzenia zarządu PZPN podjęto decyzję o zawieszeniu rozgrywek III ligi, niższych klas oraz rozgrywek młodzieżowych przynajmniej do 29 marca. Bez udziału publiczności będą się odbywały spotkania: PKO BP Ekstraklasy, I i II ligi. A to oznacza, że z naszych zespołów tylko Górnik Łęczna pojawi się w najbliższym czasie na boisku

ŁUKASZ GŁADYSIEWICZ

W weekend w województwie lubelskim miały zostać rozegrane mecze w: III lidze: Chelmska Chelmska – Wisła Puławy, Orleńskie Spomleki Radzyń Podlaski – Motor Lublin, Avia Świdnik – Stal Kraśnik oraz Podlasie Biała Podlaska – Hutnik Kraków. Ostatni z naszych trzecioliговców – Hetman Zamość wybierał się za to do Nowego Targu na spotkanie z tamtejszym Podhalem. Dodatkowo na sobotę zaplanowano również zaległe zawody IV ligi, w których Sparta Rejowiec Fabryczny miała zmierzyć się z Powiślakiem Końskowola.

Wiadomo już, że żaden z nich nie dojdzie do skutku. PZPN podjął decyzję o zawieszeniu rozgrywek od III ligi w dół. Na razie nie zostały ustalone nowe terminy odwołanych spotkań.

– Teoretycznie, pierwsze mecze mogłyby się odbywać od 1 kwietnia. Na razie nie ma sensu ustalać jednak żadnych dat, bo nie wiadomo co będzie dalej i czy rozgrywki nie będą musiały być opóźnione o kolejne tygodnie. Zobaczymy, ile kolejek ostatecznie trzeba będzie przełożyć. Jeżeli skończy się na dwóch, to nie trzeba będzie przedłużać sezonu. Jeżeli więcej, to niewykluczone, że będziemy grali do końca czerwca. Sytuacja jest jednak dynamiczna i trzeba czekać na kolejne decyzje – wyjaśnia Konrad Krzyszkowski, przewodniczący Wydziału Gier LZPN.



Wisła Puławy i wiele innych klubów z niższych lig w marcu nie zagra już o punkty

KS WISŁA PUŁAWY

I wyjaśnia, jak wygląda sytuacja w poszczególnych ligach. – Zawieszenie rozgrywek do 29 marca oznacza, że w trzeciej lidze nie odbędą już trzy kolejki. W czwartej i klasach okręgowych na razie sytuacja dotyczy dwóch serii gier. Wszystko zależy jednak od tego, czy skończy się tylko na tyłu odwołanych spotkań. Może też dojść do sytuacji, że będzie zgoda, żeby wznowić mecze od PZPN, ale wojewoda może podjąć

decyzję, że stadiony nadal będą zamknięte. Dlatego trzeba czekać, kolejne decyzje mają się pojawić około 20 marca. LZPN rekomenduje także, żeby odwoływać wszystkie sparingi, które były zaplanowane na najbliższy weekend. Nie będziemy wysyłać sędziów – dodaje Krzyszkowski.

W czwartek LZPN poinformował także o zawieszeniu konsultacji szkoleniowych i meczów kon-

trolnych poszczególnych reprezentacji LZPN chłopców i dziewcząt. – Lubelski Związek Piłki Nożnej zawiaduje do odwołania konsultacji i meczów kontrolne poszczególnych reprezentacji LZPN U14, U13 chłopców i U14 dziewcząt, jak też planowane konsultacje selekcyjne młodszych reprezentacji chłopców i dziewcząt – czytamy w komunikacie Lubelskiego Związku Piłki Nożnej.

Bez treningów

ŻUŻEL Najpierw odwołane sparingi, a teraz treningi. Główna Komisja Sportu Żużlowego, Polski Związek Motorowy i Speedway Ekstraliga podjęły wczoraj decyzję o zakazaniu przeprowadzania treningów do odwołania w związku z koronawirusem

Wśród żużlowa centrala ogłosiła, że do 1 kwietnia nie można organizować sparingów. Wczoraj ten zakaz zaostrzono, rozszerzając go o treningi.

To oznacza, że do skutku nie dojdzie weekendowy wyjazd zawodników Speed Car Motoru Lublin do Torunia. W przyszłym tygodniu żużlowcy mieli zaplanowane spotkanie z Unią Tarnów, ale ono również się nie odbędzie.

Takie decyzje mogą doprowadzić do tego, że opóźni się start ligowych rozgrywek. Maciej Kuciapa, trener żółto-biało-niebieskich, mówił nam, że wszystko zmierza właśnie w tym kierunku. (RYKU)

Radość zmieniona w łzy

BIEGI NARCIARSKIE Juniorska sztafeta był najbardziej dramatycznym biegiem podczas mistrzostw świata w Oberwiesentahle

Bieg sztafetowy miał być ukoronowaniem dobrego występu reprezentacji Polski na mistrzostwach świata juniorów w Oberwiesentahle. Przypomnijmy, że jedną z największych gwiazd tej imprezy była Izabela Marcisz, która do kraju wróciła bogatsza o trzy krążki. Niestety czwartego nie przywiozła, bo pomyliła trasę w biegu sztafetowym. Wraz z nią pewny medal straciła również Monika Skinder z MULKS Grupa Oscar Tomaszów Lubelski.

Skinder zresztą na swojej zmianie zaprezentowała kapitalną formę. Odebrała sztafetę na szóstym miejscu. Biegła jednak wspaniale, wyprzedziła większość swoich rywali i oddała sztafetę na drugim

miejscu. Szwajcarki były za ledwie o sekundę przed Białą-Czerwonymi. Na trzecim odcinku Magdalena Kobielska trochę straciła do Szwajcerek, ale Polki wciąż utrzymywały się na medalowej pozycji. Ostatnia zmiana to był popis Marcisz, która wpadła na metę pierwsza. Chwilę później jednak okazało się, że zawodniczka SS Przódki Ski pomyliła trasę i ją sobie nieco skróciła. Nasza sztafeta, podobnie jak niemiecka, która popełniła ten sam błąd, została zdyskwalifikowana i radość momentalnie zamieniła się w łzy. Na trasie było od wczoraj nowe ucho. Iza była na oficjalnym treningu na nim, była też na rozgrzewce. Wiedziała. Zmyliła ją Niemka, która pobiegła źle. Iza pomyślała, że coś się zmieniło, że nie otrzymała info.

Podjęła złą decyzję. Tak szkoda dziewcząt. Płaczą. Mielimy na tych mistrzostwach mnóstwo nakazów. Kary są za każdy krok w złą stronę. A jaka jest kara za nieprzygotowanie trasy do rywalizacji? Jak to możliwe, żeby zawodnik mógł pobiec w inną stronę? Dlaczego rozjazd nie był zagrodzony? Zawodnik może być zdenerwowany, może mu okularki śnieg zasypać, może być zmęczony - trasa ma być oznaczona!!! Gdzie był delegat techniczny? Kamerował na podbiegu tych trenerów (mnie też) i rodziców, którzy podbiegali z zawodnikami. Za to są kary pieniężne. To było dziś dla niego najważniejsze. Moje dziewczęta zostały zdyskwalifikowane i płaczą teraz, a jury? – napisała Justyna Kowalczyk na swoim profilu fa-

cebookowym. Przypomnijmy, że to ona wspólnie z Aleksandrem Wierietielnym prowadzi nasze juniorki. (kk)

Wyniki – bieg na 15 km stylem dowolnym: 1. Helene Marie Fossesholm (Norwegia) 35.55, 2. Izabela Marcisz (Polska) + 1.09, 3. Siri Wigger (Szwajcaria) + 1.10, (...) 23. Monika Skinder (Polska) + 2.54. **Bieg sztafetowy (4x3,3 km):** 1. Szwajcaria (Nadja Kaelin, Wigger, Anja Webber, Anja Lozza) 35.08, 2. USA (Sydney Palmer-Leger, Kendall Krame, Sophia Laukli, Novie McCabe) + 0.04, 3. Szwecja (Tilde Baangman, Maerta Rosenberg, Tove Ericsson, Louise Lindstroem) + 0.14. Polska (Karolina Kaleta, Monika Skinder, Magdalena Kobielska i Marcisz) została zdyskwalifikowana.

Skuteczni
obcokrajowcy**TOTOLOTEK
PUCHAR POLSKI**

Lechia Gdańsk jako druga drużyna awansowała do półfinału rozgrywek

Obrońcy trofeum wygrali w ćwierćfinale rozgrywek z Piastem Gliwice. Pierwsze trafienie dla Lechii zanotował Ze Gomes, a drugiego gola dołożył Flavio Paixao. Dla mistrzów Polski bramkę strzelił Kristopher Vida i gdańszczanie zostali drugim po Cracovii, półfinalistą rozgrywek. W przyszłym tygodniu w pozostałych dwóch ćwierćfinałach Miedź Legnica zagra z Legią Warszawa, a Stal Mielec z Lechem Poznań.

Lechia Gdańsk – Piast Gliwice 2:1 (0:0)

Bramki: Ze Gomes (57), Paixao (64) – Vida (82)

Lechia: Alomerović – Fila, Nalepa, Maloca, Mladenović – Mihalik (70 Conrado), Tobers, Kubicki, Lipski (90 Zwołiński), Z Gomes (73 Gajos) – Paixao.

Piast: Szmatuła – Rymaniak, Czerwiński, Huk, Kirkeskov – Mokwa, Jodłowiec, Sokołowski (66 Hateley), Klupś (59 Borkala) – Tuszyński, Alves (73 Vida).

Żółte kartki: Gajos – Rymaniak.

Sędziował: Krzysztof Jakubik (Siedlce).

Mecz obył się bez udziału publiczności.

Do trzech razy sztuka?

PIŁKARSKA DRUGA LIGA Górnik zaliczył falstart rundy wiosennej. Najpierw łącznianie przegrali z Elaną Toruń, a następnie, choć zagrali zdecydowanie lepiej, ulegli Widzewowi Łódź. W niedzielę Leandro i spółka poszukają punktów w Katowicach

Zaczęliśmy ten mecz bardzo dobrze, bo strzeliliśmy gola, a potem utrzymywaliśmy się przy piłce i przeważaliśmy. Niestety, zaliczyliśmy głupie straty i nie byliśmy skoncentrowani przy stałym fragmencie gry i Widzew wyrównał. Później padła druga bramka dla rywalu kiedy Byliśmy jakoś źle ustawieni – ocenia Patryk Rojek bramkarz Górnika. – Druga połowa była fajna, ale dlatego, że Widzew się cofnął. Przeważaliśmy, mieliśmy sporo okazji do strzelenia gola. Na treningach takie akcje kończą się bramkami. Niestety w niedzielnym meczu żadna z nich nie była skuteczna – dodaje bramkarz łącznian.

Po meczu z ekipą z Łodzi zespół trenera Kamila Kieresia czeka wyjazd na ciężki teren do Katowic. Wszystko wskazuje na to, że spotkanie się odbędzie. W czwartek Zarząd PZPN na nadzwyczajnym posiedzeniu podjął decyzję w sprawie kontynuacji rozgrywek PKO Ekstraklasy, Fortuna I ligi i II ligi, ale bez udziału widzów.

Spotkanie Górnika z GKS Katowice będzie meczem na przełamanie dla obydwu zespołów. A to dlatego, że w pierwszych dwóch kolejkach ekipa ze Śląska również nie zdołała wygrać i do tej pory dopisała punkt po remisie z Błękitnymi Stargard. Dzięki temu łącznianie wciąż zajmują miejsce premiowane awansem, ale ta sytuacja może się zmienić po najbliższym spotkaniu. – Musimy być mężczyznami i po prostu wygrać ko-



Paweł Wojciechowski jesienią zdobył gola przeciwko GKS Katowice. Czy wiosną powtórzy ten wyczyn?

FOT. KRZYSZTOF MAZUR

lejnny mecz. Mamy dobrych zawodników i trzeba to przełożyć na boisko. Czasami zadyszka trafia się w środku sezonu i przełamanie przychodzi dopiero po kilku kolejkach. Miejmy nadzieję, że od meczu z GKS-em Katowice będziemy już wszystko wygrać – przekonuje Rojek.

Niedzielny mecz rozpocznie się o godzinie 13.05. Kibice będą mogli śledzić jednak jego przebieg na antenie TVP 3, a także w internecie pod adresem sport.tvp.pl

Pozostałe mecze (wszystkie odbędą się bez udziału publiczności): Gryf Wejherowo – Pogoń Siedlce

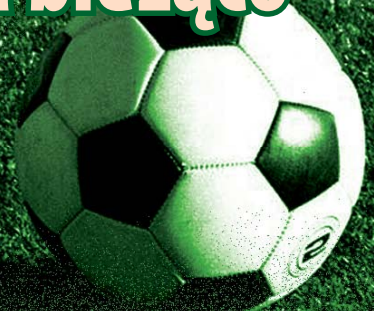
• Znicz Pruszków – Bytovia Bytów
• Resovia – Błękitni Stargard
• Stal Stalowa Wola – Olimpia Elbląg
• Widzew Łódź – Skra Częstochowa
• Elana Toruń – Stal Rzeszów
• Górnik Polkowice – Legionovia Legionowo
• Lech II Poznań – Garbarnia Kraków.

W związku z możliwością zmian w terminarzu spotkań spowodowanym koronawirusem

wydanie PIŁKARSKIEGO DZIENNIKA W REGIONIE zostaje przełożone na późniejszy termin.

Będziemy informować Państwa na bieżąco

dziennik
WSCHODNI



KARTKA Z KALENDARZA

1781

astronom i konstruktor teleskopów William Herschel odkrył planetę Uran

1917

ukazało się pierwsze wydanie rosyjskiego dziennika „Izwestija”

1938

pierwszy w historii mecz między reprezentacjami piłkarskimi Szwajcarii i Polski: w Zurychu padł remis 3:3

1947

19. ceremonia wręczenia Oscarów. Za Najlepszy film Akademia uznała „Najlepsze lata naszego życia” w reżyserii Williama Wylera

1949

premiera filmu „Pojedynek w ciszy” w reżyserii Akiry Kurosawy

1950

urodził się William H. Macy, amerykański aktor, producent i scenarzysta

1960

Włoch Maurizio Pollini został zwycięzcą VI Międzynarodowego Konkursu Pianistycznego im. Fryderyka Chopina

1969

zakończyła się załogowa misja kosmiczna Apollo 9

1973

urodził się Edgar Davids, holenderski piłkarz

54

kilometry to łączna długość tunelu Seikan łączącego japońskie wyspy Honsiu i Hokkaido. Most oddano do użytku 13 marca 1988 roku

Kuchenne rewolucje

TELEWIZJA „Kuchenne rewolucje” obchodzą 10. urodziny. Program, w którym Magda Gessler ratuje przed bankructwem słabo prosperujące restauracje, nieustannie gromadzi przed telewizorami ogromną liczbę widzów



W ciągu 10 lat Magda Gessler przeprowadziła aż 270 rewolucji. Wyznaje, że do każdego przypadku podchodzi indywidualnie. Problemy, z którymi borykają się właściciele lokali, są bowiem różne i wymagają odmiennych sposobów działania.

- W programie czuję się jak lekarz. Myślę, że każdy przypadek jest możliwy i każdemu można jakoś zaradzić - mówi w rozmowie z agencją Newseria Lifestyle Magda Gessler.

Przez dekadę nie brakowało chętnych chcących skorzystać z jej pomocy. Restauratorka tłumaczy, że udział w „Kuchennych rewo-

lucjach” jest dla uczestników ogromną szansą. Jeśli dostosują się do rad i wskazówek, mogą bowiem odmienić swoje dotychczasowe życie. - Piłka jest po stronie właścicieli restauracji. Oni powinni chcieć skorzystać z szansy, mają na to cztery dni. Mogą zaprezentować się przed światem jako osoby pojętne, które pragną własnego sukcesu - dodaje restauratorka.

Marcin Tyszką uważa, że sukces programu „Kuchenne rewolucje” jest zasługą barwnej i przyciągającej publiczność gospodyni. To właśnie ona sprawia, że show doczekało się już 21. sezonu. Stali widzowie co tydzień czekają na kolejne metamorfozy i śledzą losy restauracji,

W ciągu 10 lat Magda Gessler przeprowadziła aż 270 rewolucji

FOT. NEWSERIA LIFESTYLE

którym pomogła Magda Gessler. - Magda zawsze jest zaskakująca. Mimo że dobrze znamy formułę programu i wiemy, jak skończy się odcinek, za każdym razem dostajemy coś nowego, nieprzewidywalnego - mówi Marcin Tyszką, fotograf.

Restauratorka jest uważana za jedną z najbardziej kolorowych postaci polskiego show-biznesu. Marcin Tyszką zna Magdę Gessler

osobiście. Wyznaje, że prywatnie nie jest aż tak porywcza jak w telewizyjnym show. Jego zdaniem wizerunek ten wykreowały media na potrzeby programu. - Prywatnie Magda również jest wybuchowa, ale nie aż tak jak w programie. Myślę, że sporo zależy od montażu. Na tym polega magia telewizji. Dzięki temu widz siedzi przed telewizorem i przeżywa emocje: śmieje się, płacze, wkurza - tłumaczy fotograf.

Równie przychylnie o gospodyni „Kuchennych rewolucji” wypowiada się właścicielka gruzińskiej restauracji Liana Gamcemlidze, u której restauratorka przeprowadziła rewolucję osiem lat temu. Po jej interwencji lokal za-

czął bardzo szybko się rozwijać. Gamcemlidze zdradza, że traktuje Magdę Gessler jak członka rodziny: darzy ją ogromnym zaufaniem.

- Po programie zaprzyjaźniłam się z Magdą Gessler. Mogę powiedzieć, że jesteśmy dla siebie jak siostry. Uwielbiam silne kobiety, a ona właśnie taka jest. Dzięki niej przesłam ewolucję: zarówno kulinarną, jak i osobistą. Wydobyła ze mnie coś niesamowitego. Obecnie spotykamy się, gdy tylko znajdziemy na to chwilę - mówi Liana Gamcemlidze.

Program „Kuchenne rewolucje” można oglądać na antenie TVN w czwartki o godzinie 21.30.

NEWSERIA LIFESTYLE

Piłka w grze

GRAMY 55 drużyn i stadion Wembley - bezpłatna aktualizacja dla wszystkich użytkowników z trybem turniejowym UEFA EURO 2020 ukaże się 30 kwietnia.

Konami ogłosiło, że nadchodząca aktualizacja UEFA EURO 2020 do gry eFootball PES 2020 zostanie opublikowana 30 kwietnia, za darmo dla wszystkich użytkowników. Jako oficjalna gra wideo turnieju UEFA EURO 2020, eFootball PES 2020 będzie wkrótce zawierać wszystkie 55 drużyn narodowych UEFA, łącznie z ich najnowszymi strojami i składami, aby dopasować się do ich prawdziwych odpowiedników.



W aktualizacji pojawi się również stadion Wembley (miejsce tegorocznego fi-

nału UEFA EURO 2020) oraz Stadion Sankt Petersburgi.

Dodatkowe treści, które również zostaną dodane do eFootball PES 2020 w miarę

postępu turnieju. To m.in. oficjalna piłka meczowa, która będzie dostępna 30 kwietnia, czy finałowy mecz dodany pod koniec czerwca.

„Kontynuujemy naszą silną współpracę z UEFA wraz z bardzo oczekiwanym wprowadzeniem treści UEFA EURO 2020 do eFootball PES 2020. Jesteśmy bardzo dumni z naszej współpracy z UEFA i wszystkimi 55 związkami krajowymi, która ma na celu zapewnienie naszym graczom autentycznego zaangażowania się w tegoroczny turniej EURO - największy jak dotąd” - komentuje w komunikacie prasowym Masami Saso, prezes Konami Digital Entertainment B.V.

(RAD)